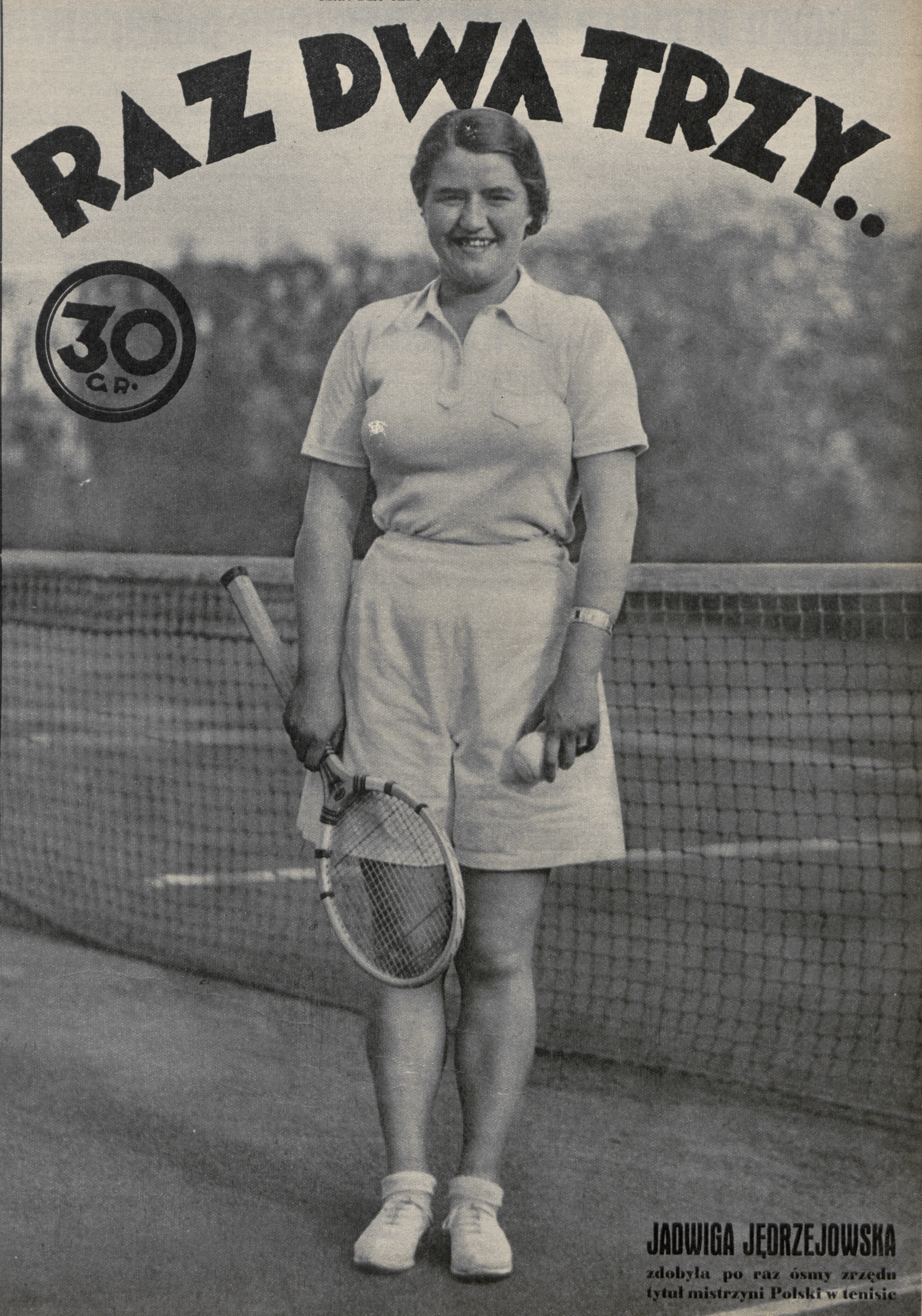
ROK V. WTOREK 18 CZERWCA 1935. Nr. 25 (218).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

30 GR.



JADWIGA JĘDRZEJOWSKA
zdobyła po raz ósmy zrzędu tytuł mistrzyni Polski w tenisie

Znowu przykra klęska naszego piłkarstwa

Saksonja — Liga P. Z. P. N. 5:1 (2:0)

Lipsk, 16 czerwca (tel.). Rewanżowy mecz Liga—Saksonja nie przerwał pasma ostatnich niepowodzeń polskiego piłkarstwa. Wbrew wszelkim oczekiwaniom zawody lipskie skończyły się dla nas fatalną klęską, kompromitując sport polski. Trzy braki wpłynęły na tak bolesną porażkę: przedewszystkiem *niezrozumienie się między naszymi obrońcami*, przyczem *Fontowicz puścił fatalnie dwie pierwsze bramki*, następnie *słaba gra obu bocznych pomocników* i wreszcie *zupełna niedyspozycja strzałowa napastników*, którzy zaprzepaścili szereg murowanych pozycyj. Wprawdzie reprezentacja Saksonji miała

jeden z najlepszych swoich dni

i była *świetnie dysponowana strzałowo*, lecz fakt że w Lipsku wystąpiła *elita czołowych klubów polskich do czegoś obowiązuje...*

Przegraliśmy fatalnie.

Przykro doprawdy zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę, że do Lipska zjechało *kilkaset młodzieży polskiej z najdalszych zakątków Saksonji*, by oglądać grę współbraci — wybrańców Ligi. Wszyscy pragnęli zwycięstwa barw polskich, a tu klęska i w dodatku sromotna!

Stadjon V. S. B. zgromadził *15.000 widzów*. Na trybunach konsul R. P. w Lipsku w towarzystwie małżonki, personalu konsulatu i licznie zgromadzona kolonja polska. Wśród Niemców prezydent policji Lipska i różni wybitni dygnitarze partyjni oraz przedstawiciele władz państwowych i wojskowych.

W drużynie polskiej zamiast Kotlarczyka II grał Makowski. U Niemców skład bez zmiany.

Punktualnie o godz. 16-tej sędzia *Peters* z Berlina rozpoczyna grę. Zaczynają Niemcy, podprowadzając piłkę pod bramkę polską. Róg bity pięknie przez lewoskrzydłowego łapie na głowę *Schoen i lekko skierowuje piłkę do bramki*. Łatwą do obrony piłkę *puszcza fatalnie Fontowicz*.

1:0 dla Niemców w 1 min. gry.

Polacy odwzajemniają się kontratakiem. Riesner niestety przenosi. Gra toczy się na połowie. Niemcy są więcej opanowani. W 7 minucie piękny atak Polaków kończy się *ostrym strzałem Pazurka*, obronionym przez doskonałego bramkarza niemieckiego. Dalsze energiczne ataki Polaków nie przynoszą rezultatu. *Riesner* i *Pazurek* dwukrotnie przenoszą. Nasi grają gorączkowo. Niemcy, wyczuwając słabe punkty drużyny polskiej nacierają coraz groźniej. W 14 min. *Fontowicz* piękną robinzonadą broni ostry strzał lewego łącznika. W 15 min. znowu groźna sytuacja pod bramką polską. *Fontowicz chwyta nieszczęśliwie łatwą do obrony piłkę, wywraca się i piłka toczy się do siatki.*

2:0 dla Niemców.

W drużynie polskiej znać *duże zamieszanie*. Akcje się nie kleją i *brak ducha do walki*. W chwilę później gwizdek sędziego. Gracze i cała 15-tysięczna publiczność *minutą milczenia czczą pamięć Wielkiego Marszałka Polski*. Piękny ten gest kierownictwa Związku niemiekiego wywarł na widzach

niezwykle silne wrażenie.

Zmienne obustronne ataki kończą się bezowocnie. Przebój lewego skrzydła niemieckiego likwiduje Fontowicz wybiegiem. *Król zderza się ostro z obrońcą niemieckim i z rozbitem czołem zniesiony zostaje z boiska*. Zastępuje go *Ciszewski*.

Ładne zagrania ataku polskiego niweczy świetna obrona i doskonały bramkarz *Kress*. Niemcy są coraz groźniejsi i mają *lekką przewagę*. Fontowicz ma pełne ręce roboty. Brawurowo broni dwa silne strzały. Polacy natomiast marnują niemal pewną sytuację. Wynik 2:0 utrzymuje się do końca pierwszej połowy.

Po rozpoczęciu gry niebezpieczny atak polski niweczy *Szerfke*, strzelając słabo z 2 metrów bramkarzowi w ręce. Niemcy odwzajemniają się groźnym kontratakiem. Schoen strzela w aut. W następnej minucie *Matjas*, wskutek powolności, traci pod bramką pewną piłkę. Obustronne zmienne ataki.

Polacy pod bramką fatalnie zawodzą.

Zadowolił jedynie *Szerfke*, przyczem uderza jego ofiarność.

Następuje teraz

okres brawurowej gry Niemców.

W 6 minucie nieobstawiony *Schoen, po minięciu obrońców strzela z przeboju w lewy róg nie do obrony. 3:0.* Zwierz i Kotlarczyk wysunęli się zbyt daleko.

W dwie minuty później *ten sam gracz niemiecki, znowu z winy Zwierza, podwyższa wynik na 4:0.* Fontowicz„ mający coraz więcej gorących sytuacyj podbramkowych, broni kilka razy bardzo przytomnie. Ładny atak polski kończy się na obronie przeciwnika. Ciszewski następnie przenosi poza bramkę. W chwilę później strzela nad poprzeczkę Pazurek. Przebój Matjasa likwiduje Kress. I znowu następuje ładny przebój niemiecki i *Munkelt w 22 min. strzela najpiękniejszą bramkę w lewy róg nie do obrony.*

5:0 dla Niemców.

Nasi rozgrywają się teraz trochę i przez kilka minut przygniatają. Wszelkie wysiłki pozostają jednak *bez rezultatu*. Przykro doprawdy było patrzeć

na bezradność drużyny polskiej.

Wreszcie 32 minuta przynosi *honorowy punkt dla naszej reprezentacji*. Centrę Siszewskiego chwyta Pazurek, oddaje *Szerfkemu, który strzałem z paru kroków zdobywa bramkę*. 5:1 dla Niemców.

Gra nabiera teraz większego rozmachu i staje się ciekwsza. Nasi są *coraz groźniejsi*. Kolonja polska dzielnie dopinguje. W 34 min. *Riesner* po raz *trzeci marnuje pewną sytuację*, strzelając z bliskiej odległości w ręce bramkarza. Dalsze obustronne wysiłki nie przynoszą zmiany cyfrowej i ostateczny wynik pozostaje 5:1 dla Saksonji.

Nikt się tego nie spodziewał...

Klęska lipska powinna być dla nas nauczką, że do poważnych zawodów winniśmy być *starannie przygotowani*.

Z graczy polskich wyróżnić należy *Szerfkego* i *Karasiaka*. Kotlarczyk rozegrał się w drugiej połowie. Znać było na nim — pewne zmęczenie. *Pazurek* grał ofiarnie, ale zmarnował kilka sytuacyj. Matjas miał kilka ładnych zagrań i to wszystko. *Fontowicz* mógł w kżdym razie dwie pierwsze bramki obronić.

Drużyna niemiecka miała *jeden ze swych najlepszych dni*, strzelając celnie i dużo. *Najlepszy Schoen*, strzelec czterech bramek i bardzo niebezpieczny *Munkelt*, strzelec piątej bramki. Obrona pewna, *Kress* w bramce świetny.

Drużyna polska przed południem złożyła kwiaty u stóp pomnika *ks. Poniatowskiego*, a następnie powitana została uroczyście w ratuszu lipskim. W południe kierownictwo ekspedycji polskiej złożyło wizytę konsulowi R. P. w Lipsku p. Cudowskiemu.

Liga węgierska—Liga polska 1:1 (1:0)

Warszawa, 16 czerwca (Tel). *Liga węgierska—Liga polska 1:1 (1:0).* Skład drużyny węgierskiej: Vagi, Vago, Janszo, Havas, Saros, Palottas, Rokk, Stancsik, Nemes, Lika, Serenyi. Skład drużyny polskiej: Keller, Joksz, Bułanow, Haliszka, Szczepaniak, Lesiak, Urban, Gemza, Peterek, Artur, Łyko.

Mecz zawiódł naogół oczekiwania.

Ani Węgrzy, ani nasi nie potrafili zademonstrować pięknej gry. Goście przedstawili się jako

przeciętna drużyna.

Skrzydłowi Rokk i Serenyi, zgodnie z tradycją węgierską, zaprezentowali *szybkość*. Oni zdobywali teren i oni centrowali, przygotowując w ten sposób swoim współgraczom sytuację do strzelenia bramki. Centry ich wypadły gorzej, niż biegi.

Trójka środkowa grzeszyła brakiem strzałów. Nie widać było również, by rozumiała grę kombinacyjną i umiała wyrabiać sobie pozycję do strzału. Słowem niczem nasza ligowa przeciętność.

Z pomocy Węgrów wybijał się w pierwszej połowie gry *Palotas*. Był on najbardziej zaawansowanym technicznie zawodnikiem węgierskim. Jego tricki przynosiły mu brawa publiczności. *Somlai* grał tylko pół meczu na pozycji środkowego pomocnika. W tym czasie wykazał on duże umiejętności, zwłaszcza w grze głową.

Z obrońców lepszy był *Vago*, zawodnik ruchliwy, rozporządzający długim wykopem.

Bramkarz Vagi bronił bramki bardzo efektownie. Kilka jego robinsonad uratowało drużynę węgierską od straty bramki *w sytuacji niemal beznadziejnej*.

Jako całość

górowali Węgrzy w grze głową.

Również ich linję pomocy i obu skrzydłowych należy wyżej ocenić, niż polskich graczy na tych samych pozycjach. Byłoby bardzo pocieszającem, że Węgrzy nam niczem nie imponują, gdyby ta drużyna, którąśmy wczoraj oglądali, przedstawiała lepszą klasę. Tak jednak nie było, przeto *remisu nie można uważać za sukces*.

Drużyna polska miała

tylko jednego stuprocentowego gracza,

a tym był *Gemza*. On jeden walczył przez cały czas zawodów, on jeden wykazywał ciąg na bramkę i ambitnie w walce o piłkę. Nie wychodziły mu strzały, trochę rzadko strzelał, ale nie można go winić z tego powodu, ponieważ nei miał innych sytuacyj do strzelania niż te, które sobie sam wyrobił.

Dalsza lokata należy się *Urbanowi*, który grał równo w obu połowach zawodów. A to, co zademonstrował było na dobrym poziomie. *Peterek i Artur* grali dobrze, tylyko przez pół meczu. Po przerwie spoczęli na laurach i nie widać ich było na boisku. Po Arturze spodziewano się strzałów i przebojów. Niestety, prócz paru udatnych wózków i paru podań do Łyki, niczego więcej nie pokazał.

Łyko zbyt słabo biega, by mógł zrobić na skrzydle większą karjerę.

Linja pomocy

nie dorosła do swego zadania.

Trzymała się zbytnio defensywy, nie szła za atakiem, a podania jej trafiały częściej do przeciwników, niż do swoich graczy. *Joksz i Bułanow* spełniali naogół dobrze swe zadania. Joksz grał lepiej przed przerwą, Bułanow po przerwie.

U Kellera widocznie wchodzi w przyzwyczajenie puszczanie na każdym meczu jednej bramki. I tym razem, zgodnie z tradycją, pozwolił sobie wybić piłkę z ręki. Pozatem bramki bronił zupełnie dobrze.

Drużyna polska grała nierówno.

Uderzał *brak zgrania i nieumiejętność wyrobienia sobie pozycji do strzału*. Mimo, iż w całości drużyna polska miała nie wielką przewagę w polu, wynik jest sprawiedliwy. Tempo zawodów było *ospałe* za wyjątkiem końcowego kwadransa.

Sędzia p. *Lustgarten* prowadził mecz dobrze. Widzów zebrało się 8.000.

Na początku zawodów zebrani chwilą ciszy uczcili pamięć Wielkiego Protektora Sportu śp. Marszałka Piłsudskiego.

Mecz zaczął się dla nas pod dobremi aupsicjami, ponieważ pierwszy strzał oddali nasi napastnicy, a mianowicie po pięknej kombinacji *Artur—Łyko—Peterek*. O ile atak nasz bierze się dobrze do rzeczy, o tyle obrońcy są nie pewni. Bułanow kiksuje fatalnie, ale na szczęście bez złych następstw. Joksz o mało nie staje się sprawcą bramki, gdy odbił piłkę piersiami pod nogi Węgra.

W tym okresie gry *Peterek* doskonale prowadzi nasz atak, podając piłkę na przemian to jednemu, to drugiemu skrzydłowemu. W 8 minucie mają Węgrzy szanse. Rokk dochodzi z piłką do pola karnego i tu nie dowierzając swemu strzałowi, chce przerzucić piłkę przez Bułanowa. Bułanow w podskoku zdołał ją jednak odbić. W 12 min. Urban idzie na przebój i oddaje piękną centrę, którą Peterek skierowuje w sam róg bramki. *Vagi przytomną robinsonadą z trudem odwrócił nieszczęście.* Nasza drużyna atakuje. Bramkarz węgierski interwenjuje raz po razu, a czasem nasi gracze ułatwiają mu pracę strzałami w aut.

Dobry moment ma teraz *Artur*, któremu udają się wózki i podania do Łyki. Gdyby Łyko był szybszy, mógłby zdobyć niejedną bramkę. W 25 min. *Węgrzy oddają pierwszy strzał do bramki Kellera* i od tej chwili zaczynają *okres swej drugiej ofensywy*. W 30 min. udaje się im *zdobyć bramkę*. Keller wyskakuje do centry prawoskrzydłowego, odbija piłkę pięścią, lecz zaatakowany przez przeciwnika, pada na ziemię. *Nemes nie miał trudu zepchnięcia piłki do pustej bramki.*

Nasz bramkarz ma teraz coraz więcej zatrudnienia, tembardziej, że *atak nasz przestaje grać*, a jedynie Artur i Urban od czasu do czasu próbują przebojów na własną rękę. Gdyby atak węgierski umiał strzelać, to *wynik wyglądałby inaczej*.

Na szczęście Węgrzy gubią się w kombinacji bez końca, nie odważają się na strzał, nawet na polu karnem. Jeszcze przez 10 minut po przerwie *trwa ofensywa Węgrów*.

Węgrzy grają z nowemi siłami,

Havasa zastąpił Magda, Sarosy zmienił Likę, a Szomlayi zajął miejsce Sarosego w pomocy. 10 minut trwa ofensywa Węgrów. Keller dwa razy broni bramki robinsonadą, lecz wkońcu ofensywa gości zostaje odparta. Gemza usiłuje poderwać naszych napastników do ataku. Niestety jedynie *Urban* sekunduje mu w tych zamiarach.

Reszta ma widocznie *dość gry w upale*. Przeboje Gemzy likwidują Węgrzy *nie zawsze dozwolonemi sposobami*, lecz to nie deprymuje dzielnego Ślązaka. Publiczność wierzy w niego i ilekroć Gemza ma piłkę, na widowni zrywają się oklaski. Węgrzy atakują od czasu do czasu swojemi lotnemi skrzydłami bez cyfrowego skutku. Długo Gemza musiał czekać na nagrodę za swą pilność, odpiero w 42 min. *udaje się mu podać Urbanowi piłkę za obronę*. Ten dochodzi z nią do linji bramkowej, skąd centrą *przerzuca bramkarza węgierskiego. Łyko bez trudu lokuje piłkę w bramkę*. Radości publiczności niema końca. Wśród ogólnego podniecenia i krzyków sędzia kończy zawody.

Dr Stanisław Mielech.

Lwów — Wrocław 3:1 (1:0)

Lwów, 16 czerwca. (Tel) Lwów utrzymywał kontakt piłkarski z Wrocławiem w latach 1926 i 1927, uzyskując wówczas w spotkaniach międzymiastowych dwa zwycięstwa 4:1 we Lwowie i 3:1 w Wrocławiu.

Obecnie stosunki zostały *na nowo podjęte*, jednak wśród niezbyt dla Polski korzystnych okoliczności. Wrocław bowiem, nauczony doświadczeniem, poczynionem na wiosnę w Poznaniu i Łodzi, przysłał drużynę, *zasiloną graczami Gliwic, Bytomia, Raciborza i Zabrza*, podczas gdy Lwów musiał wystąpić w składzie osłabionym brakiem kilku *najlepszych swych graczy*, jak: *Matjas, Wasiewicz i Jeżewski*, nadto bez wystawionych pierwotnie *Horowitza* i *Spietzbacha*, o zwolnienie których prosiła Hasmonea.

W tych warunkach

na zwycięzcę typowany był Wrocław

i to w dość zacznym stosunku bramkowym. Jeżeli stało się inaczej, w pierwszym rzędzie przypisać należy to *przecenieniu gości*, którzy mimo wspomnianego już wyżej wzmocnienia, *nie okazali się bardziej poważnym przeciwnikiem*. Przy pełnym składzie Lwowa porażka drużyny niemieckiej niewątpliwie przybrałaby *daleko większe rozmiary*.

Mecz rozegrany został

w zgoła niezachęcających warunkach.

Grzmoty, błyskawice i trwająca przez 3/4 spotkania ulewa, stawiały graczy przed niełatwem zadaniem. *Bardziej z tej przyczyny ucierpieli piłkarze niemieccy*, którzy przez długi czas nie mogli się oswoić ze śliskiem boiskiem. Zatracali na skutek tego swą szybkość i siłę przebojową, a również opanowanie piłki pozostawiało dużo do życzenia. Ponadto zawiedli obaj skrzydłowi, na których atak niemiecki zazwyczaj w pierwszym rzędzie się opiera.

W tych warunkach cały ciężar ofensywy spadł na *trójkę środkową*, która nie umiała jednak utrzymać piłki przy sobie, ani też wykorzystać wysoce obiecujących pozycyj. Z poszczególnych graczy Wrocławia najlepszy był *bramkarz Kurpanek*, prawy obrońca *Kopa*, a w pomocy zaś *doskonały był Lachman*, który po przerwie przeniósł się na środek napadu. Z trójki ataku tu i ówdzie wybiłaj się tylko *Świder*.

Drużyna lwowska *nie miała jednolitego oblicza, ani też stałej formy*. Ponadto uderzał *brak zgrania* szczególnie w linji napadu, która mimo że złożona była z samych graczy Pogoni, po raz pierwszy grała w tem zestawieniu.

Bohaterem spotkania

był *mały pomocnik Czarnych Dziwisz*, który szczególnie w pierwszej połowie zbierał oklaski za skuteczność w najkrytyczniejszych sytuacjach podbramkowych i za zwycięskie pojedynki z przerastającymi go o głowę przeciwnikami. Niejednokrotnie przychodził on też z pomocą swemu koledze klubowemu *Czyżewskiemu*, który, jak było zresztą do przewidzenia, nie umiał rozłożyć swych sił na przeciąg całego spotkania.

Z obrońców lepszy był *Chmielewski*, podczas gdy debiutujący w reprezentacji *Worobek* w pierwszej fazie gry zawinił parę kiksów. Po przerwie grał jednak bez większych błędów.

Albański był *opatrznościowym mężem drużyny lwowskiej*, broniąc parę ostrych strzałów w beznadziejnych wprost sytuacjach.

W ataku lwowskim straconą pozycję szczególnie do przerwy stanowił *Niechciol*, który ostatnio zupełnie nie jest w formie, do czego zresztą szczerze się przyznaje. Nie wiodło się r:wnież *Zimmerowi*, któremu brak zdaje się wiary w możliwość strzelenia bramki. *Kluz* naogół nieźle się spisał, jako kierownik napadu, chociaż nie umiał połączyć całej piątki w jedną całość. Dobrze wprowadził się b. gracz sosnowieckiego P. K. S., *Luchter*, który dzięki swej obrotności, ciągowi na bramkę i niezłej orjentacji podbramkowej należał do najgroźniejszych napastników Lwowa. *Borowski* skuteczny był do przerwy, ale w większym stopniu nie dochodził do głosu.

Gra nie odznaczała się większem tempem, ani też nie obfitowała w specjalnie ciekawe momenty.

Ton gry nadawał Lwów,

który szczególnie w pierwszym i końcowym kwadransie był znacznie częściej w ataku. Napastnicy Lwowa przytrzymywali jednak piłkę zbyt długo, usiłując z nią wjechać do bramki, zamiast. co w danych warunkach było najwłaściwszem, strzelać zdaleka. Zrozumieli to natomiast Niemcy, dając Albańskiemu kilkakrotnie sposobność do brawurowego popisu. *Pierwsza bramka dla Lwowa padła w 30 min. w dość niepowszedni sposób.* Borowski doszedł z piłką pod samą bramkę, gdzie usiłował strzelić, lecz piłka utknęła w błocie na linji bramkowej tak, że *Kluz i Luchter musieli ją dodatkowo dobijać.*

Po przerwie przewaga Lwowa była z każdą chwilą wyraźniejsza, a pod koniec przemieniła się

w formalne oblęganie bramki Wrocławia.

Na ten okres przypadają dalsze dwie bramki; uzyskane przez *Kluza* w 68 min. z podania Luchtera i na dwie minuty przed końcem z rzutu wolnego, bitego przez *Borowskiego*.

Sędziował p. *Wacław Kuchar*, którego przed rozpoczęciem spotkania L. O. Z. P. N. pożegnał jako zasłużonego gracza, równocześnie zaś Okręgowe Kolegjum Sędziów witało jako obiecującego sędziego.

Kierownik drużyny wrocławskiej Sportwart des Gaues Schlesien, *Beinlich*, wypowiedział się o meczu w sposób następujący: „Drużyna moja *zawiodła tym razem w zupełności*, co położyć należy na karb braku odpowiedniego treningu. Mistrzostwa u nas zakończyły się bowiem jeszcze w kwietniu, obecnie zaś obowiązuje *przymusowa przerwa letnia*. Niezależnie od tego poszczególni gracze nie zdobyli się na maksimum wysiłku. Zwycięstwo lwowskie uznać muszę *za całkowicie zasłużone*, złożyło się nań w pierwszym rzędzie *dobra gra obrony i pomocy*, podczas gdy stosunkowo *słabiej prezentował się napad*. Podkreślić również muszę *nadzwyczaj gościnne przyjęcie*, zgotowane nam przez Lwowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Udały start polskich lekkoatletów w Paryżu

Kucharski i Heljasz zdobywają pierwsze miejsce

Paryż, 16 czerwca (tel.). Występ lekkoatletów polskich na gruncie paryskim wypadł *jak najlepiej*. Zajęliśmy *dwa pierwsze miejsca, jedno drugie i jedno trzecie.*

Bohaterem naszej drużyny był

Kucharski,

który w biegu na 800 m., według obliczeń papierowych powinien był zająć trzecie lub czwarte miejsce, gdyż faworytami byli *mistrz Europy Szabo* i Anglicy *Cooper i Powell*. Cooper jednak na starcie *nie stanął.*

Polak zdecydował się rozegrać bieg na tempo i to mu się *w zupełności udało*. Poprowadził wyścig od początku do końca i *przerwał pierwszy taśmę w doskonałym czasie 1:54:2*, drugim był o 8 m. w tyle Powell, z czasem o sekundę gorszym, trzeci Keller (Francja), 4) Hemmer (Luksemburg), 5) Pei i dopiero 6) Szabo. Kucharski skończył bieg *zupełnie świeży* i uzyskałby znacznie lepszy czas, jednak *oszczędzał się na finisz*, w którym spodziewał się morderczej walki. Z udziału w biegu na 1500 m. *Polak zrezygnował.*

Pierwsze również miejsce zajął w kuli mimo niedyspozycji

Heljasz,

który zepsuł sobie żołądek złem jedzeniem w pociągu. Heljasz zapewnił sobie zwycięstwo już *w pierwszym rzucie*, osiągając w nim 14.88. Na szczęście nie był niepokojony przez nikogo, nikt go nie zmusił do walki. Osłabiony dolegliwościami żołądka nie mógł marzyć o przekroczeniu 15 m. Drugie miejsce zajął Szwed *Berg* rzutem 14.30, 3) Francuz Drecque 14.16.

W rzucie dyskiem *zajął Heljasz spodziewane trzecie miejsce* rzutem dużo gorszym jednak od jego możliwości 41.13. W najlepszej nawet formie *nie mógł Polak marzyć o zajęciu drugiego miejsca*, na którem znalazł się *Berg* z wynikiem 47.88. Pierwsze miejsce zdobył *Winter* 48.09.

W rzucie oszczepem wobec niestawienia się mistrza świata Jarvinena, *Lokajski miał duże szanse na zajęcie pierwszego miejsca.* Już w pierwszym rzucie *przekroczył on 60 m*, w drugim zaś uzyskał prowadzenie rzutem *w pobliżu 65 m.* W chwilę jednak później mistrz Szwecji *Atterwal* pięknie wypuszcza oszczep, który wypada za linję 65 m. i *chorągiewka szwedzka wysuwa się nieznacznie przed polską.* Mimo kolosalnego wysiłku ani jeden, ani drugi zawodnik nie może poprawić wyniku. Po zmierzeniu odległości okazuje się, że *Szwed uzyskał 65.58*, Polak zaś *64.75.* Trzecim był Francuz Dore z rzutem o 9 m. gorszym.

Pod względem propagandowym występ naszych zawodników wypadł *doskonale*. Po zawodach przedstawiciele konsulatu oraz delegacje Sokoła winszowali polskim lekkoatletom odniesionych sukcesów tak cennych, a niestety *tak rzadkich na ziemi francuskiej*. Zawodnicy polscy pozostaną jeszcze kilka dni w Paryżu, poczem wyjadą do Brukseli, gdzie spotkają się z resztą reprezentacji polskiej, która w przyszłą niedzielę rozegra międzynarodowe zawody z Belgją.

Baer już nie jest mistrzem świata

Zwycięstwo Braddocka nad Baerem powoduje zamieszanie w świecie bokserskim

Walka o tytuł mistrza świata w boksie rozgorzała ostatnio *więcej przy zielonym stoliku*, niż na ringu. I. B. U. odebrała tytuł mistrza Baerowi, lecz ten lekceważył sobie tę decyzję i uważał się za bezspornego mistrza, pertraktując przez długi czas ze Schmelingiem o walkę o mistrzostwo świata. Baer przytem był bardzo ostrożny i przez długi czas zwlekał z ostateczną decyzją w tej sprawie.

Jakby dla demonstracji Baer zgodził się wkońcu na *mecz z Braddockiem*, którego oddawna uważano za boksera *bez przyszłości.*

Niemcy pienili się na wiadomość o meczu Baer—Braddock, a nawet prasa amerykańska sądziła, że jest to tylko *mecz pokazowy*. Na kilka dni przed meczem pisano w Ameryce otwarcie, że Baer wygra przez k. o. w 7 lub 8 rundzie.

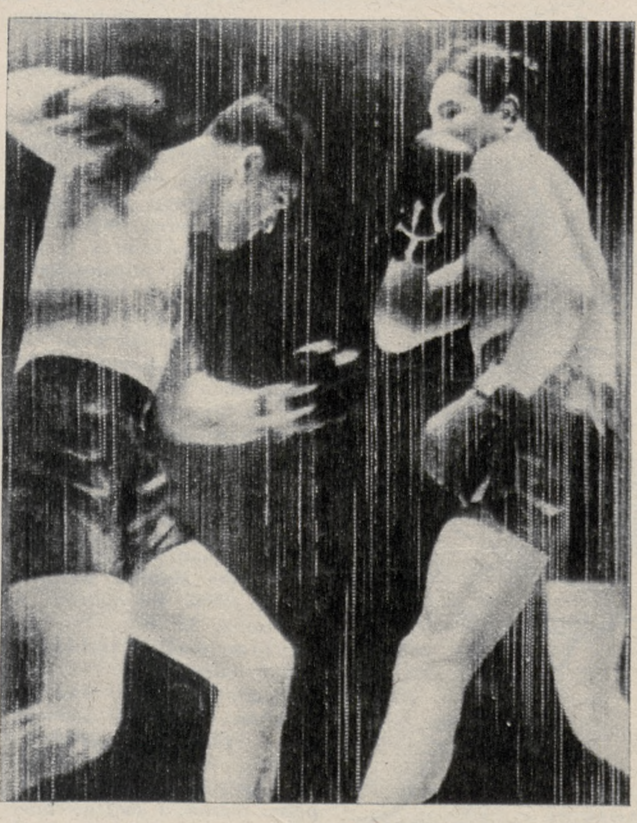
Stało się jednak inaczej.

Braddock, któremu przed rokiem nie pozwolono walczyć z Neuselem, gdyż uważano go za zbyt słabego — Braddock, który liczy 30 lat, jest żonaty i ma czworo dzieci, pokazał jednak, czego można dokonać usilną pracą, jeśli *przeciwnik lekceważy sobie spotkanie* i walczy *z pewną nonszalancją.*

Braddock miał

zdecydowaną przewagę przez siedm rund

i *zwyciężył zasłużenie na punkty*. Jego zwycięstwo zostało powitane *z entuzjazmem* przez 35.000 osób, zebranych na stadjonie Madison Square Garden na Long Island, a *Baer pogratulował mu serdecznie sukcesu.*



Pierwsze zdjęcie z meczu Braddock—Baer (na lewo), nadane drogą radjotelewizyjną.

Pogoda w czasie meczu była duszna i parna. Braddock rozpoczął od szybkiego ataku, podczas gdy Baer przyjął postawę wyczekującą. W trzeciej rundzie Baer przechodzi do ataku i dwie rundy ma zdecydowaną przewagę. Okazuje się jednak, że Braddock, któremu wróżono sromotną porażkę, *trzyma się świetnie*. W 8 rundzie zdawało się chwilowo, że Bradock nie wytrzyma tempa. Baer wygrał 8, 9 i 10 rundę zdecydowanie. Baer walczył w 10 i 11 rundzie trochę nieczysto, co powoduje ostrzeżenie sędziego.

Za to ostatnie cztery rundy od 11 do 15 stały

pod znakiem zdecydowanej przewagi Braddocka.

W ostatniej rundzie Baer usiłuje przejść do ataku, ale *Braddock dalej utrzymał przewagę aż do końca* Sędziowie po 15 rundach ogłaszają jego *zwycięstwo na punkty*. Bradock wygrał 7 rund, Baer 6, dwie zaś zakończyły się remisowo.

Teraz pozostaje otwartą kwestja: *kto będzie walczył ze Schmelingiem w dniu 17 sierpnia?*

Baer czy Braddock?

Schmeling chciał walczyć z mistrzem świata, a tymczasem podpisał kontrakt z Baerem, który ten tytuł utracił.

Niewiadomo zatem, co z tego wyniknie!

Danneels mistrzem kolarskim Belgji

Bruksela, 16 czerwca. (tel.) Na torze kolistym w Floresse pod Namur długości 13.5 km. rozegrano w niedzielę 95-te z rzędu mistrzostwa kolarskie Belgji dla zawodowców.

W głównej kategorji na dystansie 216 km zwyciężył Belg *Danneels* w czasie 6:04.57, mając przeciętną szybkość 35.5 km/godz. Drugie miejsce zajął Demuysere w czasie 6:05:27.

Speicher mistrzem kolarskim Francji

Paryż, 16 czerwca (Tel). Na torze automobilowym pod Paryżem odbyły się w niedzielę wyścigi kolarskie o mistrzostwo Francji. W głównym wyścigu na 250 km zwyciężył *b. mistrz świata Speicher* w czasie 6:57:13, zdobywając temsamem tytuł szosowego mistrza Francji.

Drugie i trzecie miejsce zajęli w minimalnych odstępach *Legreves i Merveille*. Na czwartem miejscu uplasował się dwukrotny zwycięca Tour de France, *Magne*.

Giro d'Italia

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy").

Rzym, w czerwcu.

Olbrzymie, miljonowe tłumy wzdłuż setek kilometrów wijącej się szosy. Upalne słońce. Bezsenne noce. Szalony entuzjazm. Bravo i girini! Forza Binda! Daie Guerra! Olmo, Olmooo!!! Avanti Bergamaschi! (Mocniej, mocniej, mocnieeej). Nadzwyczajne popołudniowe numery gazet. Trzy tygodnie ciągłego, nerwowego napięcia kibiców. Oto atmosfera najtrudniejszego długodystansowego biegu kolarskiego, odbywającego się prawie na całej swej rozciągłości w górach. Taki nastrój stwarza *doroczny bieg kolarski dookoła Włoch — Il Giro d'Italia.*

Organizuje go stale, najpopularniejsze, codzienne pismo sportowe włoskie, *„La Gazzetta dello Sport"* z Medjolanu. Start i meta są zawsze w Medjolanie. Natomiast trasa *co rok zmienia kierunek zasadniczy,* a pozatem przechodzi rokrocznie inną drogą, wobec czego niknie moment przyzwyczajania się do trasy u zawodników, stale startujących w Giro, którzy tem samem muszą rok rocznie studjować mapę biegu. To ciągłe zmienianie trasy jest możliwe, dzięki gęstej sieci doskonałych szos we Włoszech.

Tegoroczny

dwudziesty trzeci z rzędu, Giro d'Italia

odbył się w okresie 18 maja — 9 czerwca. Złożyło się nań *dwadzieścia etapów.* Najdłuższy *Bari-Neapol* wynosił 333 km., najkrótsze *Cesenatico-Riccione* i *Lukka-Viareggio* równały się 35 i 53 km.

W dwóch najkrótszych etapach zawodnicy byli puszczani *co minutę na czas;* najlepszymi sprinterami szosowymi okazali się niedawny *mistrz świata Włoch Guerra i Francuz Archambaud.*

Trasa Giro, wynosząca 3556 km, była *bardzo trudną.* Dowodzi tego chociażby fakt, że zawodnicy musieli pokonać *około czterdziestu wzgórz i szczytów górskich.* Najtrudniejszymi były *Colle del Sestrieres,* gdzie zawodnicy musieli wznieść się na niewielkiej przestrzeni

ze 125 na 2030 metrów wysokości

i *Passo Capanelle* — z 3 na 1283 m wysokości.

„Giro", wyszedłszy z Medjolanu, prowadził wzdłuż rzeki Po, przez Bergamo, Kremonę, Mantuę, Weronę, Rovigo, Ferrarę, Rawennę do *Cesenatico* nad morzem Adrjatyckiem; następnie wzdłuż Adrjatyku przez Riccione, Ankonę, Portocivitanova, Giulianova, Teramo, Aquilę, Popoli, Lanciano, Termoli, Foggię, Cerignolę do *Bari;* tu zawodnicy przecięli wpoprzek półwysep Apeniński, jadąc z Bari do Neapolu przez Altamurę, Potenzę i Salerno; dalej trasa wiodła, zbliżając względnie oddalając się od morza Śródziemnego, do Savony przez Capuę, Formię, Littorię, Rzym, Viterbo, Sienę, Florencję, Pistoję, Montecatini, Lukkę, Viareggio, Spezię, Chiavari, Rapallo i Genuę; z Savony zawodnicy *wjechali w Alpy,* by via Ceva, Cuneo, Bra, Asti, Pinerolo i Suza, znaleźć się po trzech dniach w *Turynie;* stąd ostatni 290-cio kilometrowy etap wiódł przez Chivasso, Biellę, Aronę nad Lago Maggiore, Varese na *metę w Medjolanie.*

Tegoroczny bieg był

najdłuższym z dotychczas urządzanych.

Pomimo, że odbywa się stale w najsilniejszej konkurencji międzynarodowej, *żaden cudzoziemiec go dotychczas nie wygrał.* Poprzednie pięć „Giro" wygrali: w 1930 r. — *Luigi Marchisio,* w 1931 r. — *Francesco Camusso,* w 1932 r. — *Antonio Pesenti,* w 1933 r. — *Alfredo Binda,* w 1934 r. — *Learco Guerra.*

W bieżącym roku zwyciężył outsider *Vasco Bergamaschi.* Najwięcej zawodników ukończyło Giro d'Italia w 1926 roku, bo 1926-ciu, najmniej w 1914 r. — 8-miu. Najwięcej zwycięstw odniósł *Alfredo Binda,* bo aż pięć (lata 1925, 1927, 1928, 1929 i 1933), następnie *Brunero* — trzy (lata 1921, 1922, 1926) i *Girandengo dwa* (lata 1919 i 1923).

W bieżącym roku zgromadziła się

wyjątkowo silna konkurencja

francusko-szwajcarsko-belgijsko-włoska. Na czele ekipy francuskiej stali *Leducq, Archambaud* i nadzieja Francji, kandydat na zwycięzcę, *Renè Vietto;* na czele szwajcarskiej *Karl Altenburger,* na czele belgijskiej *Jeff Demusyère,* włoskiej zaś przewodzili *Binda, Guerra, Martano* i *Olmo.*

Zostało zgłoszonych 188 zawodników, w tem 53 zgrupowanych w poszczególnych drużynach firm rowerowych i 65 niezależnych. Własne drużyny wystawiło *siedem firm rowerowych,* włoskie: „Bianchi", „Dei", „Frejus", „Gloria", „Legnano', „Maino" i francuska „Helyett". Wyruszyło z Medjolanu stoosiemnastu konsurentów, w tem dwudziestu cudzoziemców.

Nagrody pieniężne były bardzo wysokie.

Zwycięzca otrzymał 30.000 lirów włoskich, 2-gi zkolei — 20.000, 3-ci 15.000, 4-ty 10.000, 5-ty 7.000, 6-ty 5.000, 7-my 4.000, 8-my 3.000, 9-ty 2.500 i 10-ty 2.000 lirów. Pozatem została ustanowiona t. zw. *„Nagroda Gór",* w postaci 12.000 lirów i *dwuosobowego samochodu typu „barilla" marki Fiat,* dla zawodnika, który osiągnie największą ilość punktów w t. zw. konkurencji szczytowej; oraz cały szereg nagród na finiszach etapów oraz w poszczególnych miasteczkach i wsiach, przez które Giro przechodził i gdzie starostowie, burmistrzowie, wójtowie względnie sama publiczność ustanawiała większe lub drobne premje pieniężne.

Pierwsze miejsce w tegorocznym Giro d'Italia zajął stuprocentowy outsider

Vasco Bergamaschi,

rodem z San Giacomo Segnate koło Mantui, przejeżdżając 3556 kilometrów w 113 godz. 22 min. 46 sek. z przeciętną szybkością *31,636 km/godz.*

Drugie miejsce o trzy minuty za nim zajął Genueńczyk *Giuseppe Martano,* trzecie Genueńczyk *Olmo,* czwarte *Guerra* z Mantui, piąte *pierwszy cudzoziemiec Francuz Archambaud* o dwanaście minut za zwycięzcą.

Pierwszy „niezależny", *Ambrogio Morelli* zajął dziesiąte miejsce o czternaście minut za zwycięzcą. Ostatni w tabeli *Włoch Boccaccio* osiągnął przeciętną 30.000 km/g. Dojechało do mety *62 zawodników,* odpadło po drodze 56-ciu.

„Nagrodę Gór" wygrał Bartali

przed Bertonim. W konkurencji zespołowej pierwsze miejsce zajęła *drużyna „Frejus"* w składzie Martano, Bartali, Folco z czasem 340 godz. 54 min. 42 sek. przed „Maino" (Bergamaschi, Guerra, Scacchetti), która osiągnęła czas 341 godz. 4 min. 17 sek. i „Dei" (Francuz Archambaud, Włoch Teani i Francuz Debenne) o sześć minut za drugą.

Najwięcej etapów

wygrał Guerra —

siedm przed Olmo i Di Paco po cztery. W bieżącym roku została skasowana bonifikacja dwuminutowa za zdobycie pierwszego miejsca na finiszach etapów, co uczyniło *bieg jeszcze trudniejszym.* Trudy trasy i piekielne gorąco zmusiły do wycofania się doskonałych zawodników jak: Francuzi *Vieto, Leducq, Cornez, Lesueur, Fontenay* i Włosi *Marchisio, Girardengo, Bini, Cazzulani, Camusso* i *Pesenti.* Belgijczycy i Szwajcarzy ukończyli bieg *wszyscy bez wyjątku.*

Uzyskawszy tak doskonałe wyniki w biegu dookoła Włoch, Włosi w bardzo wojowniczym nastroju i z wielkiemi nadziejami

przystępują do Tour de France.

Dokładny skład ekipy narodowej włoskiej nie jest jeszcze znany, ale prawdopodobnie utworzą ją *Giuseppe Martano* jako kapitan (startował on już dwa razy w Tour w 1933 i 1934 r., zajmując kolejno trzecie i drugie miejsce), *Vasco Bergamaschi, Learco Guerra, Raffaele Di Paco, Ambrogio Morelli, Vignoli, Bertoni* i *Gotti.*

Jako „niezależni" pojadą: Alfredo *Binda,* który zrobił miljony na kolarstwie i wobec tego nie potrzebuje liczyć się z widzimisię panów kierowników (którzy między innymi w 1933 roku tak niesportowo postąpili z Martano), oraz *Teani, Folco* i *Zucchini.*

Tegoroczny Tour de France będzie świadkiem *zaciekłej walki włosko-francuskiej* o pierwszeństwo i z szeregów tych dwóch drużyn powinien wyjść zwycięzca, chyba, że Belgja odegra rolę „niewygodnego" trzeciego.

B. K. Wierzejski.



Dwaj triumfatorzy „Giro d'Italia": Guerra (na lewo), zwycięzca biegu w r. 1934 i Bergamaschi, który zajął pierwsze miejsce w roku bież. (Fot. „Il Littoriale").

Poniżej: uczestnicy wyścigu dookoła Włoch w Alpach. (Fot. „Il Littoriale").



Mapka trasy wyścigu kolarskiego dookoła Włoch.



Krajowe mistrzostwa Polski w tenisie

Warszawa, 13 czerwca.

Krajowe tenisowe mistrzostwa Polski, rozpoczęte 10 b. m. na kortach Warszawskiego Lawn-Tenis Klubu w pięknym parku im. Sobieskiego *straciły wiele na swem znaczeniu* z dwóch głównie powodów, a mianowicie skutkiem absencji kilku znanych zawodników oraz ze względu na fakt iż rozegrane zostały *bezpośrednio po przegranym meczu z Południową Afryką.*

Publiczność, wyczerpana w dużej mierze trzydniowemi bojami o puhar Davisa i *rozgoryczona porażką*, okazała rzecz zrozumiała

bardzo mało zainteresowania dla mistrzostw Polski.

Toteż w pierwszych dniach turnieju publiczności *właściwie wcale nie było.*

Na kortach *zabrakło kilku wybitniejszych naszych zawodników. Tłoczyński* wystąpił tylko w grze podwójnej i mieszanej, choć sądząc z ostatnich treningów, znajduje się on już w b. dobrej formie w singlu, *Witman* pojechał do Estonji bronić puharu zdobytego w roku ubiegłym, nie przybyli natomiast, mimo zapowiedzi *S. Kołcz, Warmiński, Liebling, Czyżowski, Pfahl, Herbst, Bełdowski, Stahl, Jabłoński S., Navratil i Moennig*, a wśród pań zabrakło *Stephanówny, Wretowskiej, Parafińskiej i Gajdzianki*. Być może że brak wymienionych zawodników nie odegrał większej roli (z wyj. Tłoczyńskiego i Witmana) w obsadzie ostatecznych finałów, ale z pewnością *wzbudziłby większą rozmaitość* i zainteresowanie w pierwszych dniach turnieju.

Dopisali natomiast znakomicie *juniorzy*, których stawiło się dwudziestu. Organizatorem turnieju, należy się tutaj serdeczna pochwała za urządzenie w grze juniorów tak gier pojedyńczych jak i podwójnych. Były one, szczególnie w pierwszych dniach zawodów doprawdy

okrasą turnieju.

Dla propagandy Warszawski Lawn-Tenis Klub przeznaczył dla młodzieży szkolnej *30 bezpłatnych biletów*, które oddał do dyspozycji kuratorjum. Posunięcie to uważamy za bardzo trafne.

W pierwszych dniach turnieju najdalej posunięto *gry juniorów*, grę *mieszaną* oraz grę *pojedyńczą pań*. W grze pań chodziło o to by Jędrzejowska mogła jaknajwcześniej wyjechać do Anglji na turnieje Quenns-Clubu i w Wimbledonie. Dlatego już finał kobiecy odbył się już we czwartek.

Wśród pań, poza bezkonkurencyjną J. Jędrzejowska, która straciła w trzech spotkaniach z półfinałem włącznie tylko 2 gemy, a półfinał wygrała „na sucho" z czwartą rakietą Polski, Neumanówną, — poziom zawodniczek był naogół

bardzo nieszczególny.

Ani Neumanówna, ani Rudowska, ani Lipopówna nie wykazały *żadnych postępów*, również i *Volkmerówna stoi właściwie w miejscu*. Z młodszych nieźle zaprezentowała się *Fryszczynowa*, która zabrała J. Jędrzejowskiej dwa gemy oraz *Głowacka*, której dużą zaletą jest szybkość. *Rudowska* wykazała b. duży *brak regularności.* Jaśniejszym punktem gry kobiecej była *Zosia Jędrzejowska, siostra mistrzyni Polski*, która przy dobrem kierownictwie *może wyrosnąć na godną następczynię „Jadzi"*.

Po zwycięstwie nad Głowacką, odniesionem po zaciętej walce, Z. Jędrzejowska wystąpiła w ćwierćfinale do walki *z Lilipopówną*, teoretycznie *bez większych szans*. Tymczasem po zaciętej i zupełnie wyrównanej walce w dwóch pierwszych setach, w trzecim decydującym Z. Jędrzejowska wykazała o wiele więcej regularności i szybkości i *zdecydowanie pokonała trzecią rakietę Polski 0:2.*

Zaznaczyć jednak należy, że Lilpopówna grała w tym spotkaniu *o wiele gorzej* niż poprzedniego dnia w meczu z Konopacką — Matuszewską. W półfinale Z. Jędrzejowska musiała uchylić czoła przed rutyną *Volkmerówny*, ale jesteśmy pewni, że znajduje się ona na b. dobrej drodze do osiągnięcia „klasy".

Z dużem zaciekawieniem obserwowaliśmy

spotkania juniorów,

wśród których zauważyliśmy *kilku zawodników rzeczywiście obiecujących*. Startujący również w juniorach *Spychała* był naturalnie *najsilniejszym ze stawki*, ale poza nim przez turniej przewinęło się paru nieznanych zupełnie młodzików.

Ksawery Tłoczyński, młodszy brat mistrza Polski, rozrósł się bardzo w porównaniu z rokiem ubiegłym, nabrał pewności uderzenia i umiejętności ruszania się po korcie. Bardzo dobre wrażenie sprawił *Lwowianin Kurman*. Rozporządza on regularnym bekhendem i pewnym smeczem. Stawił on świetny opór w walce ze Spychałą, przeciwko któremu przez dłuższy czas walczył zupełnie niemal równorzędnie. Większa rutyna Spychały zadecydowała o wyniku. Kurmanowi *należy się stanowczo druga lokata w rozgrywkach juniorów*, po Spychale.

Obiecująco wypadli również dwaj Ślązacy, *Kończak i Kiełkowski*, którzy szczególnie w doublu stworzyli interesującą parę. Wnieśli oni do gry *b. dużo temperamentu i myśli*, wykazując obaj poważne zdolności do smeczów i volejów. Pokonani zostali wprawdzie w półfinale przez parę Tłoczyński — Połoński, ale w pierwszych dwóch setach *mieli wyraźną przewagę*. Lepsza taktyka pary zwycięskiej rozstrzygnęła o wyniku trzeciego seta.

W grze pojedyńczej panów w pierwszych dniach

nie zanotowaliśmy specjalnych niespodzianek.

Na uwagę zasługuje dobra forma *Horaina* w spotkaniu z Goldsteinem, którego Krakowianin pokonał w trzech gładkich setach. Szybko i skutecznie walczył *Wojciechowski* z T. Jabłońskim (Lwów). Ciężkie walki stoczył *T. Kołcz*, który w pierwszej rundzie trafił na twardy opór opierającego mu się przez pięć setów Małcużyńskiego, a w drugiej rundzie miał dużo kłopotu ze Zbyszewskim. Lwowianin *Stenzel* miał ładne momenty w spotkaniu z Spychałą, któremu zabrał jednego seta. Dobrą formę wykazał *Majewski* w walce z Tarasiewiczem. *Bratek* zaimponował swemi volejami w spotkaniu z Piechockim.

Bardzo zacięcie walczyli o miejsce w ćwierćfinale *Horain* i Wojciechowski. Początkowo przeważał Wojciechowski, który wygrał dwa sety, następnie Horain okazał się lepszym w grze na regularność z głębi kortu i po dłuższych wymianach piłek *wygrał 5-go seta.*

W grze podwójnej początkowe rozgrywki wypadły

niezbyt ciekawie,

a w grze mieszanej podkreślić trzeba wysiłki pary *Głowacka — Łaszkiewicz* w walce z mistrzami Polski, *Jędrzejowska J. — Tłoczyński.* Niezłe wrażenie sprawiła para *Neumanówna — Horain.* Z wielką łatwością doszła do finału kombinacja *Volkmerówna — Hebda*, która straciła w dwóch meczach tylko cztery gemy.

Przebieg pierwszych dni turnieju

wypadł następująco:

W grze pojedyńczej panów rezultaty pierwszej rundy: *Tarłowski — Moennig* v. o., *Navratil — S. Jabłoński* v. o., *T. Kołcz — Małcużyński* 3:6, 6:3, 3:6, 6:0, 6:1, *Zbyszewski — Grzesiok* 6:3, 3:6, 6:0, 4:6, 6:0, *Tarasiewicz — Stahl* v. o., *Majewski — Bełdowski* v. o., *Piechocki — Pfahl* v .o., *Bratek — Czyżowski* v. o., *Altschuler — Liebling* v. o., *Popławski — Tomczyński* 6:2, 6:1, 6:2, *Becker — Charlier* 6:4, 4:6, 1:6, 6:3, *Spychała — Stenzel* 6:2, 4:6, 6:3, 6:2, *Wojciechowski — Jabłoński T.* 8:6, 6:4, 6:4, *Horain — Goldstein* 6:3, 6:1, 6:3, *Laszkiewicz— Kołcz S.* v. o., *Hebda — Pohoryles* 6:3, 6:2, 6:2.

W drugiej rundzie odbyły się spotkania: *Tarłowski — Navratil* v. o., *Kołcz T. — Zbyszewski* 6:2, 6:1, 3:6, 6:3. Kołcz górował wyraźnie, *Majewski — Tarasiewicz* 6:3, 6:3, 6:3. Zdecydowane zwycięstwo Majewskiego. *Bratek — Piechocki* 6:0, 6:2, 7:5. Bratek górował szybkością. *Popławski — Altschuler* 6:0, 6:3, 6:3, *Spychała — Becker* 6:2, 6:3, 6:3, *Horain — Wojciechowski* 3:6, 4:6, 6:2, 6:2, 6:4. Początkowo prowadzi Wojciechowski, ale następnie Horain bardziej regularny wyrównuje. W piątym secie Wojciechowski prowadził 4:2, ale spokojniejszy Horain zdołał osiągnąć zwycięstwo. *Hebda — Łaszkiewicz* 6:0, 6:0, 6:2. Hebda górował pod każdym względem.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowały się pary: Hebda — Horain, Spychała — Popławski, Bratek — Majewski, Kołcz T. — Tarłowski.

W grze podwójnej panów

rozegrano w pierwszych dniach najmniej spotkań. Ogółem poza valkoverami odbyły się tylko dwa spotkania pierwszej rundy, zresztą mało ciekawe.. Wyniki w pierwszej rundzie wypadły następująco: *Kurman i Czetwertyński* — Jabłoński i Czyżowski v. o., *Tłoczyński i Hebda* — Kołcz S. i Stenzel v. o., *Małcużyński i Wojciechowski* — Altschuler i Pohoryles 6:3, 6:2, 6:2, *Spychała i Laszkiewicz* — Challier i Zbyszewski 6:3, 13:11, 10:8, *Horain i Becker* — Kołcz T. i Stenzel jeszcze nie grali, *Popławski i Majewski* — Radziwiłł i Grzesiok 6:1, 6:2, 6:2, *Tarłowski i Bratek*— Horain i Navratil v. o., *Goldstein i Tomczyński*— Herbst i Liebling v. o.

Rozegrano natomiast

finał o mistrzostwo Małopolski

między parą *Tarłowski i Bratek* a parą *Czetwertyński — Becker.* Para katowicka odniosła łatwe zwycięstwo w stosunku 6:1, 7:5, 6:0. Tylko w drugim secie walka była bardziej zacięta.

W grze pojedyńczej pań

we wstępnych walkach *Haberówna* pokonała Krytównę 6:0, 2:6, 6:3, *Neumanówna—Wretowska* v. o., *Matuszewska*—Parafińska v. o.

W pierwszej rundzie: *J. Jędrzejowska*—Korczakówna 6:0, 6:0, *Fryszczynowa*—Stephanówna v. o., *Rudowska*—Szerauc-Gałązkowa 6:3, 6:4, *Neumanówna Głowacka* 2:6, 6:3, 6:2, *Orzechowska*—Gajdzianka v. o., *Volkmer-Jacobsenowa*—Bystrzanowska 6:0, 6:1.

W drugiej rundzie (ćwierćfinały) grały:

J. Jędrzejowska—Fryszczynowa 6:0, 6:2. Fryszczynowa miała w drugiej rundzie kilka ładnych momentów.

Neumanówna—Rudowska 6:4, 7:5. — Rudowska mało regularna.

Z. J. Jędrzejowska—Lilpopówna 7:5, 6:8, 6:2. Obie zawodniczki walczyły zacięcie, grając długiemi piłkami i licząc na błędy przeciwniczki. Trzeci set został przy stanie 2:0 dla Z. Jędrzejowskiej przerwany z powodu ciemności i dokończony następnego dnia. Jędrzejowska dzięki większej regularności zdołał pokonać trzecią rakietę polską.

Volkmerówna—Orzechowska 6:1, 6:3. Zdecydowane zwycięstwo Ślązaczki.

W półfinałach gry pojedyńczej pań odbyły się dwa spotkania, w których faworytki wygrały z łatwością, a mianowicie:

J. Jędrzejowska—Neumanówna 6:0, 6:0. Wygrane bez wysiłku.

Volkmerówna—Z. Jędrzejowska 6:1, 6:3. Volkmerówna wygrała dzięki regularności i większej rutynie. Młoda Jędrzejowska nie mogła już sobie poradzić z mocniejszą piłką przeciwniczki.

W grze mieszanej

w pierwszej rundzie wyniki były następujące: *Bystrzanowska i Czetwertyński*—Krytówna i Challier 8:6, 5:7, 10:8, *Volkmerówna i Hebda*—Gajdzianka i Navratil v. o., *Parafińska i Liebling*—Stephanówna i Pfahl v. o., *Lilpopówna i Popławski*—Haberówna i Goldstein 6:4, 6:4, *Głowacka i Laszkiewicz*—Rudowska i Majewski v. o., *Jędrzejowska J. i Tłoczyński*—Wretowska i Bratek v. o., *Orzechowska i Małcużyński*—Fryszczynowa i Wojciechowski 6:0, 6:2, *Neumanówna i Horain*— Z. Jędrzejowska i Semilski 6:0, 6:1.

W ćwierćfinałach grano: *Volkmerówna i Hebda*—Bystrzanowska i Czetwertyński 6:1, 6:3. Indywidualność Hebdy zadecydowała o wyniku. *Lilpopówna i Popławski*—Parafińska i Liebling v. o. *J. Jędrzejowska i Tłoczyński*—Głowacka i Laszkiewicz 6:4, 6:3. Para pokonana broniła się momentami doskonale.

Czwarty ćwierćfinał (Neumanówna i Horain— Orzechowska i Małcużyński) odłożono do piątku, rozegrano natomiast jeden półfinał, w którym para *Volkmerówna-Hebda* z łatwością pokonała parę *Lilpopówna-Popławski 6:0, 6:0*, wykazując przewagę w szybkości i zgraniu.

W grze pojedynczej juniorów

w spotkaniu wstępnem *Kurman* wyeliminował rozstawionego Strzeleckiego 6:2, 6:3, sprawiając duże wrażenie swą znajomością tenisu.

W pierwszej rundzie grali: *Spychała*—Biechowski 6:0, 6:0, *Kończak*—Lewenstein 6:2, 6:0, *Kiełkowski*—Adamczyk 6:1, 5:7, 6:1, *Kurman*—Kępiński 6:0, 6:3, *Ksawery Tłoczyński*—Menkes v. o., *Stęszewski*—Staszek v. o., *Gold*—Tenebaum v. o., *Gotschalk*—Połoński v. o.

W ćwierćfinałach grali: *Spychała*—Kończak 6:4, 6:2, *Kurman*—Kiełkowski 7:5, 6:3, *Ksawery Tłoczyński*—Stęszewski 6:0, 6:0, *Gotschalk*—Gold 6:1, 6:2.

W półfinale *Spychała* pokonał Kurmana 6:4, 6:3. Kurman walczył doskonale. W pierwszym secie Kurman prowadził po stanie 4:4 w dziewiątym gemie 40:0, ale został pokonany. W drugim również Kurman prowadził 3:1. Rutyna Spychały wzięła jednak górę.

Drugi półfinał między *Ksawerem Tłoczyńskim* i Gotschalkiem odłożono do piątku.

W grze podwójnej juniorów

zanotowaliśmy następujące wyniki:

Ćwirćfinały: *Gotschalk i Strzelecki*—Menkes i Tenenbaum v. o. *Kurman i Staszek*—Stęszewski i Biechowski v. o., *Ksawery Tłoczyński i Połoński*—Lewenstein i Adamczyk 6:2, 6:2. *Kończak i Kiełkowski*—Kępiński i Gold 6:3, 6:2.

W półfinałach grali: *Gotschalk i Strzelecki*— Kurman i Staszek 8:0, 6:2. Staszek okazał się zbyt słabym dla Kurmana partnerem. *Tłoczyński Ks. i Połoński*—Kończak i Kiełkowski 4:6, 7:5, 6:2. — Bardzo ciekawa walka. Zanosiło się początkowo na łatwe zwycięstwo pary Kończak—Kiełkowski, ale po wygraniu drugiego seta para Ks. Tłoczyński—Połoński zmieniła taktykę i wykorzystując brak regularności u przeciwnika odniosła zwycięstwo.

We czwartek popołudniu rozegrano pierwszy z finałów, a mianowicie finał w grze pojedynczej pań.

J. Jędrzejowska — Volkmerówna 6:1, 6:3

Zwycięstwo to przyszło Jędrzejowskiej *w sposób zupełnie zdecydowany i zasłużony*. Mistrzyni Polski wykazała b. dobrą formę, zaimponowała ruchliwością, pięknymi atakami do siatki i pewnym volejem, nie mówiąc już o wymierzonych drajwach z forhandu.

Jędrzejowska dawno tak dobrze nie grała w Warszawie, jak właśnie na tym meczu., choć przyznać trzeba, że tak się dotychczas nieszczęśliwie zdarzało, iż mecze jej w Warszawie przypadały na okresy załamań formy. Jej spotkania z Adamoff Horn, Krauss czy Sperling-Krahwinkel w ostatnich latach wypadały zawsze gorzej niż spotkania z temi samemi zawodniczkami zagranicą.

Zwycięstwo nad Volkmerówną - Jacobsenową przyniosło Jędrzejowskiej

po raz ósmy tytuł mistrzyni Polski

w kolejnych latach. Volkmerówna reprezentowała się zupełnie poprawnie. Wykazała dużo regularności i zaciętości, zwłaszcza na początku drugiego seta, szczególnie podobał się jej dosyć pełny bekhend.

W pierwszym secie Jędrzejowska mimo chorego palca u nogi, który utrudniał jej bieganie, gra dosyć swobodnie. Mimo to wygrywa zdecydowanie, oddając tylko jednego gema na serwis przeciwniczki. W drugim secie Volkmerówna zwiększa tempo i niespodziewanie *prowadzi 3:0*. Jędrzejowska zbiera się, zaczyna grać dokładniej i dociąga na 2:3. Od tej pory mistrzyni Polski przeważa i kończy drugiego seta 6:3.

Obecna forma Jędrzejowskiej każe przypuszczać, że *z turniejów w Anglji nie powinna wrócić bez sukcesów*.

Rozegrano także jeden jeszcze finał, a mianowicie

finał gry podwójnej juniorów

w którym para *Strzelecki—Gotschalk* pokonała parę Ksawery Tłoczyński i Połoński w stosunku 8:6, 1:6, 6:4. Najlepszym z czwórki okazał się *Gotschalk*, uczeń siódmej klasy gimn. Reya. Bardzo dobrze spisał się również Ksawery Tłoczyński dzięki dużej regularności. Gra naogół wyrównana podobała się ogólnie.

Piąty dzień turnieju

Warszawa, 14 czerwca.

W piątek w dalszym ciągu turnieju zakończono grę mieszaną, przyśpieszoną z powodu *wyjazdu Jędrzejowskiej* do Anglji.

Rozegrano najpierw ćwierćfinał brakujący, w którym para *Neumanówna—Horain* pokonała parę *Orzechowska—Małcużyński* po zaciętej walce w trzech setach 3:6, 14:12, 6:2. W pierwszym secie para Orzechowska—Małcużyński, grając szybciej i dokładniej, wygrywa 6:2. W drugim secie prowadzi ta sama para już 5:2 i zanosi się na niespodziewaną porażkę faworyzowanej pary Neumanówna—Horain. Zespół warszawsko-krakowski otrząsa się jednak z przewagi i wyrównywuje, a po dramatycznem zmaganiu wygrywa seta 14:12. Para Orzechowska—Małcużyński miała w tym secie *rekordową ilość dwunastu meczboli*, mimo to nie zdołała osiągnąć zwycięstwa. W trzecim secie przewaga pary Neumanówna—Horain jest już zupełna.

Miał się potem odbyć *półfinał:* J. Jędrzejowska i Tłoczyński — Neumanówna i Horain, jednak para Neumanówna—Horain, zmęczona ćwierćfinałem, a nadto nie chcąc utrudniać Jędrzejowskiej niemal pewnego przecież zakwalifikowania się do finału, *zdecydowała się skreczować*.

Rozegrano zatem odrazu

finał gry mieszanej

między parami: J. Jędrzejowska i Tłoczyński przeciwko parze *Volkmer-Jacobsenowa—Hebda*. Zdecydowane zwycięstwo odniosła para

J. Jędrzejowska—Hebda w stosunku 6:2, 6:2.

Jędrzejowska potwierdziła raz jeszcze, przed wyjazdem do Anglji, że znajduje się rzeczywiście *w dobrej formie*. Udawały się jej znakomicie plasowane drajwy i celne voleje, była bardzo ruchliwą i bodaj *najproduktywniejszą z czwórki*. Godnym jej partnerem był *Tłoczyński*.

Zwycięska para wykazała o wiele więcej zgrania od pary przeciwnej, w której Hebda zepsuł kilka łatwych piłek i był dosyć nieregularny. Volkmerówna starała się, ale ustępowała klasą pozostałym zawodnikom finału. W pierwszym secie po stanie 1:1 zwycięzcy zdobywają cztery gemy i prowadzą 5:1, a po stracie jednej gry wygrywają 6:2. W drugim secie przebieg jest identyczny.

Jędrzejowska wyjechała tegoż dnia do Londynu.

W grze podwójnej panów rozegrano w piątek *brakujący mecz pierwszej rundy*, w którym bardziej zgrana i ruchliwa para *Horain—Becker* wyeliminowała zespół lwowski *T. Kołcz—Stenzel* 6:2, 6:1, 6:2. Najlepszym z czwórki był Horain. Lwowianie wykazali mało zrozumienia dla gry doublowej.

W ćwierćfinałach gry podwójnej

zanotowano aż trzy valkovery, a mianowicie: *Tłoczyński i Hebda* — Kurman i Czetwertyński v. o. z powodu wyjazdu Kurmana, *Spychała i Laszkiewicz* — Małcużyński i Wojciechowski v. o. z powodu wyjazdu Wojciechowskiego, *Tarłowski i Bratek* — Goldstein i Tomczyński v. o. Czwarty ćwierćfinał *Popławski* i *Majewski* — Horain i Becker odłożono do soboty.

Ciekawy przebieg miał drugi

półfinał gry pojedynczej juniorów,

w którym *Gotschalk* pokonał młodszego Tłoczyńskiego 6:3, 6:2. Gotschalk zaprezentował się bardzo obiecująco. Posiada on zupełnie szybką piłkę tak z bekhendu, jak i forhendu, częściej chodził do siatki i okazał się silniejszym fizycznie i biegowo. Ksawery Tłoczyński, mimo ogromnej ambicji i bardzo ładnych akcyj, nie mógł sprostać mocniej grającemu przeciwnikowi.

Tego samego dnia rozegrano również interesujące

ćwierćfinały singla męskiego,

z których jeden nie został jednak z powodu ciemności zakończony i odłożono go do soboty.

Rzgrywki wypadły następująco:

Hebda—Horain 6:1, 6:1, 6:1.

Horain, mimo, że miał bardzo dobre momenty, nie mógł sprostać górującemu nad nim o klasę Hebdzie. Mecz toczył się przez cały czas przy wybitnej przewadze Lwowianina, który jednak nie zdołał zaprezentować swej najwyższej formy i wyglądał na nieco przemęczonego ciągłemi zawodami.

Popławski—Spychała 6:3, 6:4, 5:7, 0:6, 6:4.

Spotkanie obu warszawskich rywali miało przebieg niezwykle interesujący. Podzielić go można na trzy okresy, a mianowicie wyraźną przewagę Popławskiego, rozgranie się Spychały oraz końcową zaciętą walkę o każdą piłkę i o miejsce w półfinale. Był to jednocześnie jakby nieoficjalny mecz o *piąte miejsce w tabeli klasyfikacyjnej najlepszych naszych tenisistów*.

Popławski poczynił b. duże postępy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rozszerzył sobie repertuar uderzeń, szczególnie dobrze wypadły skracania piłek i ładne plasingi. Spychała był b. nierówny, początkowo nie wychodziły mu zupełnie smecze, nie dopisywał także bekhend. Ostatecznie zasłużone zwycięstwo po ciężkiej, dwugodzinnej walce odniósł Popławski.

Pierwszy set upływa pod znakiem wyraźnej przewagi Popławskiego. W drugim secie sytuacja zmienia się i Spychała prowadzi 2:0, potem 4:2. W siódmym gemie Spychała psuje łatwego smecza i Popławski dociąga i wygrywa drugiego seta. W trzecim secie Popławski przeważa początkowo znacznie i doprowadza do 5:3. Teraz jednak Spychała gra regularniej i *wygrywa seta*.

Po przerwie Spychała ma bardzo dobre momenty i w pełnym tempie zdobywa gema po gemie, wygrywając seta 6:0. Zanosi się na powtórzenie dawnych spotkań między tymi graczami, t. zn. że początkowo przewaga Popławskiego, który następnie skutkiem zmęczenia słabnie i oddaje zwycięstwo przeciwnikowi. Wszyscy są już pewni zwycięstwa Spychały, tem bardziej, że prowadzi on *w piątym secie 3:0*. Ale Popławski zbiera swe siły i zaczyna się zaciekła walka o każdą piłkę. Regularniejszy Popławski wyrównywuje stracone pole i *zasłużenie kończy seta 6:4*.

Tarłowski—T. Kołcz 6:1, 7:5, 6:1.

Tylko w drugim secie gra była bardziej interesująca. Kołcz prowadził nawet 5:2 i miał w ósmym gemie tego seta 40:0. Mimo takiego „score" Tarłowski zawziął się i zdołał nietylko wyrównać, ale rozstrzygnął i tego seta na swoją korzyść. Zaznaczyć należy, że Tarłowski, z wyjątkiem groźnych momentów w drugim secie, walczył dosyć swobodnie i nie dał z siebie maksimum możliwości.

Majewski—Bratek 3:6, 6:2, 6:2 przerwane.

Obaj zawodnicy stosują nowoczesny tenis, grając urozmaiconemi uderzeniami, szybkiemi atakującemi piłkami. Często zbliżają się do siatki, imponując poprawnemi volejami i smeczami.

Początkowo przeważa Bratek, który dzięki pierwszorzędnym piłkom z powietrza zbiera szereg punktów. W drugim secie Majewski rozgrywa się i dzięki większej regularności góruje nad przeciwnikiem, wygrywając drugiego i trzeciego seta.

Zapadający zmrok spowodował odłożenie zakończenia tej urozmaiconej i żywej obustronnie gry do soboty.

Półfinały

Warszawa, 15 czerwca.

W sobotę rozegrano brakujący ćwierćfinał w grze podwójnej między parą Legji *Popławski—Majewski* a parą *Horain—Becker*. Para warszawska odniosła zwycięstwo w stosunku 6:4, 6:4, 6:4 po dosyć wyrównanej walce. Pokonani trzymali się dobrze, zwłaszcza nieźle wypadł Horain. Najlepszym z czwórki był Majewski.

Rozegrano następnie *półfinały w grze podwójnej*, które przyniosły zdecydowane zwycięstwa faworytom.

Tłoczyński i Hebda — Spychała i Laszkiewicz 6:3, 6:2, 6:1.

Para Spychała—Laszkiewicz nie mogła, rzecz zrozumiała, sprostać przeciwnikom, ustępując im pod każdym względem. Jedynie w pierwszym secie, gdy zwycięzcy grali raczej treningowo, walka była ciekawsza. Potem w obu dalszych setach wyraźna przewaga pary reprezentacyjnej.

Tarłowski i Bratek — Popławski i Majewski 6:3, 2:6, 8:6, 6:1.

Bardzo dobre wrażenie sprawił Majewski, którego voleje wypadły rzeczywiście pierwszorzędnie. Para katowicka początkowo bardzo nieregularna, zwłaszcza Tarłowskiemu nic się nie udawało. W trzecim secie para warszawska prowadzi 4:2, ale od tej pory Ślązacy zwiększają tempo i po zaciętych wymianach piłek rozstrzygają seta na swoją korzyść. W czwartym secie para Tarłowski—Bratek góruje wyraźnie i po pięknych akcjach przy siatce wygrywa mecz.

Majewski—Bratek 6:2 dokończenie.

Przerwany przy stanie setów 2:1 dla Majewskiego ćwierćfinał gry pojedynczej, został szybko zakończony. Majewski w sposób nie podlegający dyskusji *wygrał czwartego seta 6:2* i zakwalifikował się do półfinału.

Przystąpiono już późno popołudniu do

półfinałów w grze pojedyńczej panów.

Hebda—Popławski valkover. Popławski, zmęczony poprzednio doublem, nie miał ochoty walczyć zaraz potem przeciwko Hebdzie i domagał się przełożenia półfinału na niedzielę. Kierownictwo zawodów nie mogło się jednak na to zgodzić, ponieważ Hebda musiałby grać w ostatnim dniu turnieju aż trzy razy. Wobec takiego stanu rzeczy Popławski zrezygnował.

Tarłowski—Majewski 3:6, 6:3, 4:6, 6:3 przerwane.

Prrzebieg spotkania był niezwykle ciekawy, a rezultat czterech setów zaciętej walki obu przeciwników dosyć sensacyjny. Majewski był tego dnia świetnie dysponowany i kilkakrotnie znajdował się bardzo blisko zwycięstwa. Po wygraniu pierwszego seta Majewski prowadził w drugim cesie 4:2, mimo to Tarłowski zdołał wyrównać. Również w czwartym secie „score" brzmiał początkowo 3:0 dla Majewskiego i zanosiło się na największą sensację turnieju.

Majewski miał niewątpliwie *najlepszy swój mecz w życiu*. Zastosował on bardzo odpowiednią taktykę i dzięki swej inteligencji w grze górował w całym szeregu faz meczów nad reprezentacyjnym swym przeciwnikiem. W bardzo sprytny sposób Majewski unikał ostrego forhandu Tarłowskiego, bardzo dokładnie plasował piłki, często atakował do siatki, udawały mu się również crossy i voleje. W przeciwieństwie do nieco nonszalanckiego zwłaszcza na początku Tarłowskiego, Majewski wykazał *ogromną wolę zwycięstwa i ambicję*.

Tarłowski był wyraźnie *„nie w sosie"*. Bardzo nieregularny i niedokładny, psujący wiele łatwych piłek, a przedewzystkiem źle się ustawiający na placu.

Dopiero w czwartym secie, gdy Majewski prowadził już 3:0, zrozumiał Tarłowski, że mecz skończyć się może dlań bardzo przykro. Tarłowski wzmocnił znacznie szybkość gry i zdołał seta rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W pierwszym secie Majewski miał zdecydowaną przewagę i prowadząc 4:2, wygrał 6:3. W drugim secie Majewski ma 3:1 i 4:2, ale Tarłowski wygrywa 4 gemy z rzędu i kończy seta 6:4 na swoją korzyść. W trzecim secie Majewski prowadzi 4:0, potem 5:2 i mimo wysiłków Katowiczanina wygrywa po 3 setbolach 6:4, przy bardzo ciekawej walce.

W czwartym secie po przerwie, już przy zbliżającym się zmroku, *prowadzi Majewski 3:0*, ale zaczyna tracić regularność. Tarłowski rozgrywa się tymczasem i szczęśliwie wyrównywuje, a następnie *kończy seta 6:3*.

Piąty set odłożono do niedzieli.

Ostateczne decyzje

Hebda wygrywa grę pojedyńczą, Bratek i Tarłowski grę podwójną

Warszawa 16 czerwca. (Tel) W niedzielę zakończone zostały tenisowe mistrzostwa Polski. W grze pojedynczej panów zasłużone zwycięstwo przypadło *Hebdzie*, który okazał się graczem bardziej rutynowanym od Tarłowskiego i lepszym od niego tenisistą pod względem „klasy" gry. W grze po-

dwójnej panów byliśmy świadkami pewnego rodzaju niespodzianki. Oto para młodych zawodników *Tarłowski—Bratek* odniosła zwycięstwo nad wielokrotnymi reprezentantami Polski *Hebda — Tłoczyński*. Zwycięstwo to osiągnięte zostało przedewszystkiem dzięki lepszej szybkości i zgraniu.

Ostatni dzień mistrzostw rozpoczęto od dokończenia meczu *Tarłowski—Majewski*, przerwanego przy stanie setów 2:2. Piątego seta *wygrał Tarłowski* w stosunku 6:3.

Tarłowski grał lepiej, niż w sobotę, dokładniej przyjmował piłki, częściej atakował drajwami z forhandu. Majewski, mimo porażki, sprawił swą urozmaiconą grą *bardzo dobre wrażenie*. Podkreślić należy, że gracz ten, który jeszcze przed tygodniem w Krakowie spisał się bardzo nieszczególnie na meczu z Wiedeńczykami, zdołał w ciągu paru dni *dojść do swej najlepszej formy*. Dużym atutem Majewskiego była zdolność odpowiadania na ataki przeciwnika natychmiast *nawet na najsilniejsze piłki*. Majewski dał się początkowo zaskoczyć Tarłowskiemu i popełnił kilka błędów tak, że po stanie 1:1 Tarłowski doprowadził do 5:1. Dzięki atakom do siatki Majewski zdołał wyrwać przeciwnikowi jeszcze 2 gemy, ale ostatecznie w 9 gemie, z którym Tarłowski po swym serwisie prowadził 40:0 i musiał przegrać.

Tarłowski i Bratek — Hebda i Tłoczyński
3:6, 8:6, 6:2, 6:2.

Naogół liczono się ze zwycięstwem reprezentacyjnej pary. Tymczasem obaj jej członkowie *nie byli tego dnia dysponowani*, a w szczególności Hebda, wyglądający częściowo na zmęczonego, nie dopisał w retournach i z voleju psuł sporo piłek.

Obaj byli nadto *zbyt powolni*, jak na grę podwójną. Tłoczyński początkowo sprawiał *lepsze wrażenie* od swego partnera, dzięki ruchliwości, obaj jednak po zaciętem zmaganiu w drugim secie, osłabli i *stracili regularność*, nie potrafiąc już zdobyć się na skończenie piłek.

Tymczasem para śląska rozegrała się właśnie dopiero w połowie drugiego seta. Bratek początkowo niepewny, wszedł w uderzenie, a Tarłowskiemu wszystko zczęło wychodzić. Para katowicka okazała się *ruchliwszą i lepiej trzymającą plac*. Potrafili oni w odpowiednim momencie *zwiększyć tempo i szybkość piłki* i wygrywać szereg pojedynków z volejami pół-kortu, odnosząc ostatecznie zasłużone zwycięstwo.

W pierwszym secie para *Tłoczyński* i *Hebda* przeważa, prowadzi 3:0, następnie 4:2 i wygrywa seta 6:3 skutkiem błędów Bratka.

W drugim secie para warszawsko-lwowska początkowo góruje i prowadzi 3:1 i 5:3. Następnie jednak Ślązacy wzmacniają tempo i po zaciętej walce nietylko wyrównują, ale *wygrywają seta 8:6*.

W następnych dwóch setach przewaga pary śląskiej jest już *wyraźna*. Tarłowski i Bratek ruszają się daleko lepiej od przeciwników, wykorzystują ich niepewność i wygrywają oba sety 6:2, 6:2.

Hebda mistrzem Polski

Hebda—Tarłowski 4:6, 6:4, 6:2, 6:4.

Poziom meczu finałowego nie był budujący, podobnie zresztą jak i w grze podwójnej. Gra naogół dosyć jednostajna, obaj zawodnicy rzadko zdobywają się na ciekawsze akcje, ograniczając się głównie do walki z końca kortu. Do siatki chodzą obaj tylko wtedy, kiedy muszą. Szczególnie w pierwszym secie zanotowaliśmy najwyżej 2—3 ataki do siatki. Jak jednak wykorzystywanie całego kortu jest potrzebne, świadczyć może fakt, że dwie piękne akcje Hebdy przy siatce przyniosły mu przecież seta.

Hebda okazał się zawodnikiem rozporządzającym *większą wszechstronnością i rutyną*, pochwalić się on może bowiem dosyć obszernym repertuarem uderzeń i akcyj, podczas gdy Tarłowski ma spore jeszcze pod tym względem braki. Opiera on wszystko głównie na doskonałym forhandzie, który jest rzeczywiście niebezpieczny. Poza tem jednak uderzenia jego nie są pewne, co potrafił Hebda w ostatnich setach umiejętnie wykorzystać.

Pierwszy set odbywa się w ostrem tempie, obaj zawodnicy operują długiemi piłkami z końca kortu. Prowadzi najpierw *Hebda 2:1*, potem 3:2, następnie *Tarłowski* zdobywa 2 gemy, ale Hebda wyrównuje na 4:4. Parę ostrych piłek Tarłowskiego przynosi mu seta 6:4.

W drugim secie Tarłowski prowadzi 3:1. Tempo jednak staje się wolniejsze, co lepiej odpowiada Hebdzie. Lwowianin zdobywa 3 gemy i *prowadzi 4:3*, Tarłowski wyrównuje, ale Hebda po ładnym ataku do siatki prowadzi 5:4. W 10 gemie nie udają się Tarłowskiemu dwa skrócenia piłki i *set należy do Hebdy*.

W trzecim secie *Tarłowski prowadzi 1:0*, następnie po stanie 2:2 Hebda grając bardzo uważnie i ambitnie wygrywa 3 gemy ,a w następnym po zaciętej walce przy czwartym setbolu *wygrywa seta*.

Po przerwie Hebda jest początkowo wyraźnie lepszy, prowadzi 2:0, następnie 5:1. Wydaje się, że Tarłowski zrezygnuje, ale nagle zrywa się Katowiczanin do ataku, i zwiększywszy tempo, ryzykują wiele *zdobywa na Hebdzie 3 gemy*. Hebda pracuje uważnie i udaje mu się wygrać następnego gema, kończąc w ten sposób mecz.

Na zakończenie mistrzostw rozegrano

finał w grze juniorów,

między *Spychałą i Gotschalkiem* zakończony spodziewanem *zwycięstwem Spychały* w stosunku 6:4, 6:2. Spychała nie miał swego najlepszego dnia, mimo to, dzięki większej rutynie i mocniejszej piłce zdołał osiągnąć zwycięstwo nad stremowanym nieco przeciwnikiem. W pierwszym secie walka była bardziej zacięta i ciekawa, w drugim zwycięzca górował wyraźnie.

Organizacja turnieju spoczywająca w rękach W. L. T. L. dopisała. Organizatorzy mieli *ułatwione zadanie*, ponieważ początkowo cały szereg zawodników nie stawił się i z tego powodu łatwiej było ułożyć program.

Przy okazji należy napiętnować tych graczy, którzy zgłosili się do turnieju, a nie stawili się na korcie. Publiczność naogół nie dopisała, tylko ostatniego dnia zjawiło się kilkaset widzów. Poza tem trybuny świeciły pustkami.

Warszawska publiczność wykazała w ten sposób, że posiada małe zrozumienie dla turniejów, interesuje się tylko meczami międzypaństwowemi. Jest to dosyć dziwny objaw, gdyż turnieje przedstawiają przecież większą rozmaitość, a zwłaszcza mistrzostwa Polski, które są całkowitą niemal rewją białego sportu.

Czechosłowacja i Niemcy w europejskim finale puharu Davisa

Z dwu półfinałów o puhar Davisa jeden tylko przyniósł dużą niespodziankę. Niemcy prowadzili już w pierwszym dniu 2:0 z Australją! Cramm pobił Crawforda a Henkel Mc Gratha. W niedzielę jeszcze większa katastrofa dla Australji: Henkel zwyciężył Crawforda. Tego chyba nikt się nie spodziewał; Niemcy wygrywają 4:1 i Czesi, którzy tymczasem prowadzą z Płd. Afryką 3:0, mogą się cieszyć...

Spotkanie w Berlinie na kortach Rot-Weis zaczęło się odrazu pierwszorzędną sensacją, spotkaniem *Crawford—Cramm*. Już pierwszego gema zdobywa Niemiec, Crawford rewanżuje się jednak i zdobywa serwis Cramma. Na tem jednak kończą się sukcesy Australczyka. Mistrz Niemiec stopniuje tempo i wygrywa pokolei cztery gemy. Teraz oddaje jeszcze raz serwis Crawfordowi, ale wygrywa ostatecznie 6:3.

Obaj gracze są wyraźnie zdenerwowani, ale uwidacznia się to bardziej u Crawforda, tem więcej, że Cramm gra coraz lepiej. W drugim secie wygrywa każdy z przeciwników swój serwis aż do stanu 2:2. Teraz zdobywa Cramm dwa gemy i prowadzi 4:2. Wydaje się, że długi Jack jest już zrezygnowany i odda seta. Było to jednak złudzenie. Crawford wyzyskuje momentalnie przejściowa słabość Cramma i po krótkim czasie jest 5:5. Widownia przewiduje już klęskę swego faworyta w drugim secie, ale Cramm wygrywa szóstego i po świetnej grze siódmego gema na sucho. 7:5 dla Niemca.

W następnym secie okazuje się, że *Crawford jest już zupełnie wyczerpany*. Cramm zdobywa grę po grze i prowadzi 4:0, dopiero teraz odgryza się Crawford, wyciąga na 4:2, już następne dwie gry stają się jednak *łupem Cramma*.

6:3, 7:5, 6:2.

Sensacyjny wynik! Bo zwycięstwo samo nie byłoby czemś niezwykłem przecież wobec formy Cramma z mistrzostw Francji. Ale te trzy sety!

Drugie spotkanie

Henkel — Mac Grath

zaczyna się dla Niemca wprost *katastrofalnie*. Było już 4:0, zanim Henkel zdobył wreszcie pierwszą grę. Potem jest 5:1 dla Gratha. Teraz dopiero zorjentował się Henkel, że musi ryzykować, że nie wygra meczu na regularność, że trzeba zmieniać uderzenia i szybkość piłek. Wyciąga też na 5:4, ale Grath *wygrywa wkońcu przecież 6:4*.

Wysiłek Niemca nie był jednak nadaremny. Mac Grath jest zmęczony. Zapewnił sobie wprawdzie pierwszego gema, ale Henkel goni go z kąta w kąt, niszczy go całkiem lobami i wygrywa bez trudu drugiego seta 6:2.

Trzeci set jest dla Gratha jeszcze gorszy. Henkel zdobywa teraz punkty już nawet przeważnie z serwisu, którego Grath nie ma siły wracać i w *rezultacie jest 6:0*.

Po pauzie mimo 10-minutowego odpoczynku *Australczyk nie ma już sił*. Henkel prowadzi 4:0, potem jest 5:2, ale ostatecznie kończy się *wynikiem 6:2 dla Niemca*.

✤ ✤ ✤

Na drugi dzień mają Australczycy już tylko *małą pociechę* — wygrali grę podwójną. Para *Crawford—Quist* wygrała z niemiecką dwójką *Lund—Denker* 6:1, 11:9, 6:3. Najlepszym graczem na korcie był *Quist*.

Berlin, 16 czerwca. (Tel) Ostatnie dwie rozgrywki w meczu o puhar Davisa Niemcy—Australja przyniosły następujące wyniki:

H. Henkel—Crawford 2:6, 6:3, 9:7, 4:6, 6:4, *von Cramm—Mc Grath* 6:3, 4:6, 6:3, 4:6, 6:2.

Czechosłowacja — Płd. Afryka 3:0

Równie łatwo uporali się Czesi z naszymi niedawnymi przeciwnikami. I oni potrafili zapewnić sobie już w pierwszym dniu potrzebny do zwycięstwa wynik 2:0. Nie obeszło się to wprawdzie bez trudności, zanim Menzel zdobył swój punkt. Po straceniu drugego seta wyglądało przez jakiś czas dość krytycznie, gdy Farquharson prowadził już i w trzecim, ale Menzel zdołał jeszcze wczas przezwyciężyć swą słabość i wygrał wkońcu w czterech setach. Farquharson popozostawił mimo porażki bardzo dobre wrażenie. Grał on zwłaszcza przy siatce świetnie.

Caska załatwił się z młodym Bertramem błyskawicznie. Zastępca Kirbyego grał z początku nerwowo, poprawił się potem znacznie, ale pod koniec był już wyraźnie wypompowany. Wycofanie Kirbyego, które Afrykańczycy zapowiadali już w Warszawie, było jednak pociągnięciem celowem. Bertram zdaje się być graczem silniejszym od Kirbyego i ma jeszcze przed sobą duże możliwości rozwoju. Szczegółowe wyniki są następujące: *Menzel—Farquharson 6:2, 5:7, 6:3, 6:2* i *Caska—Bertram 6:2, 6:4, 6:1.*

Praga, 16 czerwca (tel.). Około 2.500 widzów było dziś świadkami zwycięstwa Czechosłowacji w spotkaniu tenisowem z południową Afryką w grze podwójnej.

Para czeska *Menzel-Maleček* pobiła parę *Farquharson-Kirby* 9:11, 6:4, 6:2, 6:1. Stan spotkania brzmi zatem 3:0 na korzyść Czechosłowacji, która tem samem mecz już wygrała.

Wieści z zagranicy.

Praga, 16 czerwca (tel.). Na wzór wielkich włoskich wyścigów automobilowych „Mille Miglia“, Czechosłowacki Klub Automobilowy zorganizował międzynarodowy wyścig tysiącmilowy, obejmujący trasę *Praga — Brno — Bratisława* i spowrotem.

W kategorji najcięższej ponad 2000 ccm zwyciężył *Kubiczek* (Bugati), mając najlepszy czas dnia 15:46:12 i szybkość przeciętną 97.660 km. godz. O 0.2 sek później przybył kierowca niemiecki *Spiegel* (BMW), który zajął pierwsze miejsce w kategorji do 2000 ccm.

W pozostałych kategorjach zwyciężyli: do 1500 ccm. *Cantori* (Lanzia) 16:28:13, do 1100 ccm., Ruggiero (Fiat) 16:53:19, do 750 ccm. *Kaiser* (Czechosłowacja (Java) 18:24:05.

✤ ✤ ✤

Berlin, 16 czerwca (tel.). Finał tegorocznych wielkich wyścigów samochodowych na Nürburgring na dystansie 250.912 km. był niezwykle emocjonujący. Jeszcze na trzy rundy przed końcem prowadził Niemiec *Rosemayer* (Auto Union) przed *Caracciolą* (Mercedes-Benz), między któremi rozegrała się na finiszu *mordercza walka*. Na 100 m. przed metą *udało się Caraccioli wyprzedzić Niemca i przybyć pierwszym w czasie 2:08:02 przed Rosemayerem*, który miał czas gorszy tylko o 0.4 sek. Trzecie miejsce zajął Francuz *Chiron* (Alfa Romeo).

✤ ✤ ✤

Princetown, 16 czerwca (tel.). Punktem kulminacyjnym wielkiego międzynarodowego meetingu lekkoatletycznego tutejszego uniwersytetu był, jak corocznie — „*bieg milowy stulecia*“.

Zwycięzcą został przybyły specjalnie z Anglji, Nowozelandczyk *Lovelock*, który przebył trasę w czasie 4:11,2, pozostawiając o 10 rund w tyle Billa Bontrona (który zajął drugie miejsce), oraz rekordzistę światowego Cunninghama (który zajął trzecie miejsce).

Scherens pokonany

Zurych, 16 czerwca (Tel). Przeszło 10.000 widzów przypatrywało się w niedzielę wielkim międzynarodowym wyścigom kolarskim na torze Oerlikon pod Zurychem. — W konkurencji sprinterów *świetną formę wykazał mistrz Niemiec Richter*, który stoczył zażarty bój z mistrzem świata Scherensem i *zdobył pierwsze miejsce*, powtarzając tem samem swój zeszłoroczny sukces. Na trzeciem miejscu uplasował się Francuz Michard.

Wielką nagrodę dla długodystansowców zdobył Francuz August *Wamst*, wygrywając oba wyścigi na 50 km w czasie 44:15:4 oraz 44:05 i zajmując pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji przed Szwajcarem Suterem. Trzecie miejsce zajął Gilgen.

O puhar środkowej Europy

Berlin, 16 czerwca (Tel). W niedzielę rozegrano w wielu stolicach europejskich dalsze spotkania piłkarskie o puhar środkowej Europy, które dały następujące wyniki:

We Wiedniu: *Admira (Wiedeń)—Hungaria (Budapeszt) 3:2.*

W Pilznie: *Juventus (Turyn)—Victoria (Pilzno) 3:2.*

W Brnie: *Židenice—Rapid (Wiedeń) 3:2.*

W Rzymie: *A. S. Roma—Ferencvaros 3:1.*

W Szegedzie: *Szeged—Slavia (Praga) 1:4.*

W Medjolanie: *Ambrosiana—Austria (Wiedeń)* 2:5.

W Budapeszcie: *Ujpesti—Florencia (Włochy) 0:2.*

Nowy rekord świata w sztafecie 4 × 400 y.

Los Angeles, 16 czerwca (Tel). Na niedzielnej imprezie lekkoatletycznej *drużyna uniwersytetu południowo-kalifornijskiego* ustanowiła *nowy rekord światowy w biegu sztafetowym na dystansie 4x440 yardów* w czasie *3:12.4*, poprawiając temsamem dotychczasowy rekord o 0.4 sek.

——§o§——

W POPRZEDNIM NUMERZE NASZEGO PISMA zamieściliśmy w „Kalejdoskopie“ fotografję żeńskiej drużyny łuczniczej Poczt. P. W. w Poznaniu, podając, że jest to drużyna Kolejowego PW, co niniejszem prostujemy.

JEST MASA — NIE



Widok ogólny trybun na półmetku w Szczawnicy.



Zwycięzcy wyścigu w kategorji dwójek, Austrjacy Kalisch i Steinhuber.

Kraków, w czerwcu.

Spodziewaliśmy się czegoś więcej. Po zeszłorocznej wizycie niemieckich kajkaowców w Polsce, kiedy nasi zawodnicy po raz pierwszy zobaczyli, jak należy pracować na kajaku, po kursach w Warszawie i Krakowie ogół społeczeństwa sportowego spodziewał się, że jednak w tym roku jakoś lepiej potrafimy się „odgryźć" Niemcom i Austrjakom, niż to miało faktycznie miejsce.

Oczywiście zdajemy sobie doskonale sprawę z tych trudności, jakie piętrzą się przed naszymi kajakowcami. Cała młodszość organizacyjna i sportowa tego ruchu, szukanie tych dróg, które zagranicą już dawno zostały odkryte i ustalone, brak taboru, to wszystko są punkty, które niewątpliwie są znane naszemu społeczeństwu sportowemu, ale... są to usprawiedliwienia, które nie mówią wcale do serca i rozumu szerszemu ogółowi. *Ogół ten chce wyników,* chce zwycięstw, chce walki a niletylko zaszczytnych porażek, jak to niestety ciągle ma miejsce.

Jeśli chodzi o kajaki, to sprawa nabiera o tyle specyficznego tła, że dziś

wszystko i wszędzie jeździ na kajakach.

Jeśli w pogodne popołudnie wyjdziemy nad jakąkolwiek rzekę czy staw w Polsce, to zobaczymy *dziesiątki, jeśli nie setki kajaków.* Dysponujemy więc rzadko licznym materjałem sportowym. Mimo to jednak pod względem sportowym posuwamy się naprzód szalenie wolno, niewspółmiernie do tej olbrzymiej popularności, jaką sport kajakowy zdołał sobie zdobyć w ostatnich kilku latach.

Gdzie leży przyczyna tego „zła", tych porażek, na które niestety ciągle musimy patrzeć? Niewątpliwie *największą przeszkodą do rozwinięcia szerszej akcji jest kryzys ekonomiczny.* Wielu może sobie sprawić kajak, ale będzie to *kajak prymitywny,* nieprzystosowany do potrzeb sportowych. Na tym samym poziomie znajdą się także wiosła i inne „instrumenty" sportowe, wystarczające do uprawiania turystyki w mniejszym zakresie, ale nie treningu regatowego do poważnych zawodów.

Na zakupno porządnego kajaka czy też składaka, olbrzymiej większości naszych kajakowców nie stać i zapewne nigdy oni sami nie zdobędą się na kupno własnej łodzi wyścigowej, tembardziej, że łódź taka budowana jest ogromnie delikatnie i nie wystarczy na zbyt długi okres czasu. Musi się ją często zmieniać, tak, jak to czynią kajakowcy niemieccy, którzy coroku mają inne modele kajaków.

W związku ze słabemi podstawami finansowemi naszych kajakowców idzie

brak odpowiednich obozów kajakowych,

treningowych i szkolnych, brak przystani, gdzie mogłoby się centralizować życie organizacyjne i t. d. Na kryzys jeszcze nikt nie wynalazł lekarstwa, ale ostatecznie należy stwierdzić, że w innych krajach kryzys daje się także we znaki, *a mimo to jakoś wiąże się koniec z końcem i... wygrywa się.*

Kwestja łodzi?

Oczywiście również rzecz ważna, ale trzeba zaznaczyć, że fabrykanci zagraniczni chętnie sprzedają łodzie do Polski, a więc można się zaopatrzyć w taką łódź, choćby na wzór i startować na niej oraz użyć jej jako wzoru do budowy własnej łodzi. Ostatecznie przecież mamy w Polsce konstruktorów, którzy chyba także potrafią wykombinować odpowiedni typ łodzi, tak, jak wykombinowali polskie żaglówki i polskie łodzie wiosłowe.

Odnoszę jednak wrażenie, że głównem złem, jakie powoduje nasze porażki na spotkaniach międzynarodowych jest

brak odpowiedniego treningu.

Gdy widzę kajaki na wodzie, to tylko znikoma ilość z nich robi wrażenie łodzi sportowych. Większość z nich to albo spacerowicze, albo też ludzie, którzy na kajaku szukają wszystkiego innego, tylko nie ruchu i zaprawy sportowej. Używają kajaka, jako wygodnego sposobu lokomocji w nieskrępujących warunkach. Znacznie przytem przyjemniej jest, jeśli jedzie się *na kajaku we dwoje* a wybrzeża rzeki czy jeziora obfitują w mniej lub więcej zalesione czy zakrzewione okolice.

Dopóki więc metody pracy naszych kajakowców nie zmienią się, dopóty sport kajakowy, który uchodzi za tak popularny nie będzie sportem, ale czemś pośredniem między zabawą a spacerem. Jeszcze w kilka dni po kursie kajakowym w Krakowie widziało się jakiś zapał w szeregach kajakowców, ale zapał ten jakoś malał, gdy robiło się cieplej a wiosenne słońce ściągnęło nad brzegi Wisły słabszą, ale i piękniejszą część ludzkości.

A tymczasem trening sportowy, czy to będzie na kajakach, czy też na rowerze *pozostanie zawsze*

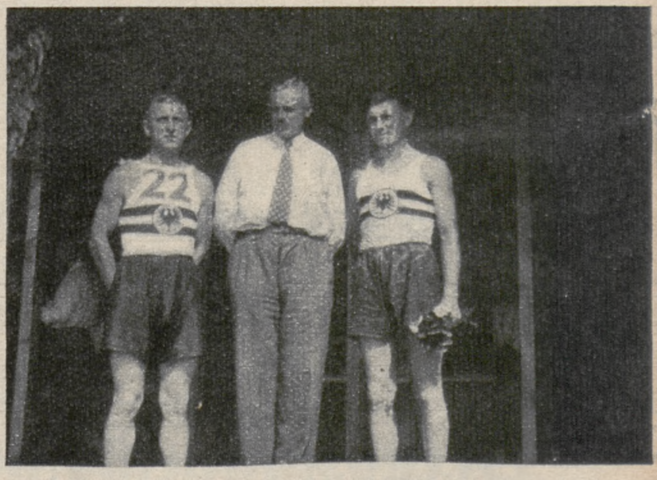
trudną regułą klasztorną.

Tembardziej dziś, gdy cały świat trenuje tak zapamiętale. Otóż tego właśnie zapamiętania nie widzimy w naszych kajakowcach. Niema w nich systematyki i ambicji do wytrwania. Bo nie jest sztuką walczyć do ostatniego tchu na regatach. Widok przeciwników, nadzieja zwycięstwa i t. d. są to okoliczności, które potrafią rozpalić najzimniejszego nawet człowieka, ale trenować całemi tygodniami w odosobnieniu, bez oklasków czy okrzyków, w ciszy i zdala od tłumów to naprawdę dowód wysokiej ambicji sportowej. Niestety takiej właśnie twórczej a zaciętej ambicji nie widzimy u naszych kajakowców, a przynajmniej nie znać tego na uzyskanych wynikach.

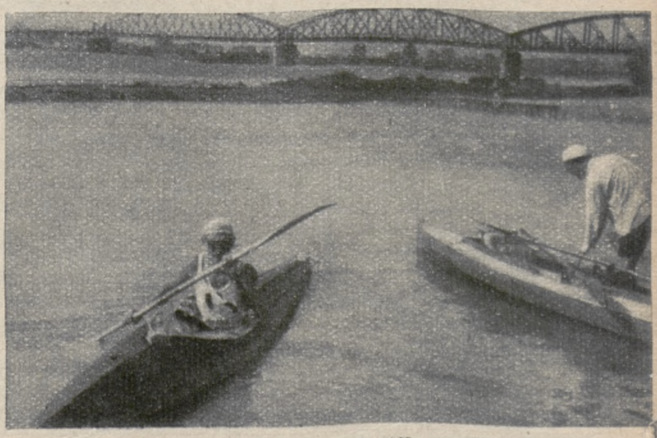
Dziś zajmujemy stanowisko szerokiego ogółu i dlatego przechodzimy do porządku dziennego nad temi wszystkiemi argumentami, które niewątpliwie każdy kajakowiec może podać na swoją obronę. Możemy przyznać rację części tych usprawiedliwiań, ale musimy zarazem domagać się, aby odpowiednie czynniki *zmusiły wreszcie naszą elitę kajakową do takiej pracy, jaką stać zagranicę.* Niemieccy i austrjaccy kajakowcy wypowiedzieli pod naszym adresem

mnóstwo komplementów

o szalonym postępie, o doskonałych warunkach, świetnych możliwościach. Uważałbym jednak za szczyt krótkowzroczności, gdyby ktokolwiek chciał te komplementy brać na serjo.



Prezes Ł. R. K. dr M. Eckert w otoczeniu pary niemieckiej Aulenbach (na prawo) i Muggenthaler.



Zawodnik krakowski Włodarczyk (K. P. W., Kraków), który zajął pierwsze miejsce wśród Polaków.



Zawodnicy nowosądeccy Iwański i Dzięciołowski z Towarzystwa Wioślarskiego Nowy Sącz.

MA KLASY

PO WYŚCIGU KAJAKOWYM NA DUNAJCU



Malowniczo ubrani górale, jako oddział pomocniczy w Szczawnicy.



Niemka Bretschneider, która zajęła pierwsze miejsce w jedynkach pań.



Mistrz Polski, Austrji i Europy Gregor Hradetzky w otoczeniu Nowosądeczanek.



Austrjak Landertinger, który zajął drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej.



Zwyciężczyni w kategorji dwójek mieszanych p. Becker, wraz ze swym partnerem Zahnem.

Zawodnik, który wygrywa o kilkanaście minut, zawsze może z kurtuazją powiedzieć kilka „ciepłych" słów pod adresem pokonanego przez siebie o dwie klasy zawodnika.

Nie na takie komplementy czekamy.

Opinja publiczna będzie wtedy zadowolona, gdy goście zagraniczni po wyścigu powiedzą: a to nam dali w skórę, ci naprawdę umieją jeździć — *bo zwyciężają nas.*

Niemniej jednak nie należy załamywać rąk. Zaniepokojoną opinję publiczną można łatwo uspokoić przez zwycięstwo A więc nie pozostaje nic innego, jak tylko zacisnąć zęby i trenować dalej. Ale

trenować a nie jeździć,

nie wozić się i to z dziewczynką na spacer. Z chwilą, kiedy na kajakach przestaną jeździć osady mieszane, to będzie *pierwszy krok do zwycięstwa.* Czekamy nań z utęsknieniem.

W. D.

Dr ECKERT O WYŚCIGU

Wraz z ekipą niemiecką przybywa już po raz drugi do Polski dr Max Eckert, prezes Międzynarodowej Federacji Kajakowej. W roku ubiegłym dr Eckert, widząc zupełną nieznajomość techniki wiosłowania u zawodników polskich, udzielił im wielu cenych wskazówek, które już na drugim odcinku trasy zostały przez nich wykorzystane.

W czasie ostatnich wyścigów zauważył dr Eckert wprost niebywały postęp u Polaków. Są to niewątpliwie wyniki obozu treningowego, jaki się odbył w Krakowie. Zawodnicy polscy przedstawiają w większości *doskonały materjał fizyczny.* U Polaków znać

wielką poprawę stylu,

lecz znów został zaniedbany tak ważny dla długodystansowców *trening.* Polacy, którzy mieli możność kilkakrotnego przebycia trasy przed wyścigami, nie wykorzystali w pełni warunków, które są w wielkiej mierze decydujące o zwycistwie. Znajomość trasy i trening idą w parze ze stylem jazdy i jakością taboru.

Niemcy i Austrjacy przyjechali przygotowani do zawodów jaknajlepiej. Już od kilku miesięcy, pod okiem swych trenerów, zaprawiali się do wyścigów, przyczem wypróbowali kilka systemów łodzi. Zwycięzca *Hradetzky,* jechał znów, jak zresztą cała ekipa austrjacka, na „Klepperze", lecz odmienym od zeszłorocznego. Łodzie Austrjaków, w porównaniu z rokiem ubiegłym, *były jeszcze węższe,* dno więcej wgłębione a wiosła *skrócone do minimum,* co przy obniżeniu burt kajaka, dało doskonałe rezultaty.

Niestety, polski tabor *nie uległ poprawie.* To, wedle zdania dra Eckerta, stanowi

najgorszą stronę polskich kajakowców.

Polacy wszystkie swoje braki musieli nadrabiać *wielką ambicją sportową.* W Niemczech jest obecnie *14 okręgowych związków kajakowych,* z których eliminuje się na zawodach, które odbywają się trzy razy do roku, po dwóch najlepszych zawodników. Zwycięzcy otrzymują od głównego związku kajakowego fundusze na zakupno łodzi różnego typu, które później między sobą wymieniają. Po tych doświadczeniach został obecnie w Niemczech wyprodukowany *typ kajaka,* który ma zamiar wprowadzić Międzynar. Federacja po porozumieniu z narodowemi związkami kajakowemi do wszystkich międzynarodowych zawodów. Nie jest to jednak kajak czysto wyścigowy, lecz przy możliwości uzyskania znacznej szybkości, posiada też *wszystkie walory łodzi turystycznej.*

Zarówno dr Eckert, jak i wszyscy zawodnicy *nie mają słów podziwu*

dla piękności trasy,

zwłaszcza w pierwszym odcinku. Przepiękny przełom Dunajca w Pieninach niema równego sobie w całej Europie.

Niestety cel zawodników nie pozwalał im na podziwianie trasy, lecz obiecują oni sobie, że we wrześniu przyjadą w większej grupie ze swymi kolegami, by przejechać Dunajec aż do ujścia. Wszyscy jednak uważają trasę na obu odcinkach *za bardzo niebezpieczną i trudną do przebycia.* Wreszcie wyrażają się goście zagraniczni z *najwyższem uznaniem o organizacji zawodów,* która spoczywała na barkach komitetu głównego i komitetów lokalnych.

Niemałe zadowolenie sprawiły im piękne nagrody, jak też

nadzwyczaj serdeczne przyjęcie

ze strony publiczności. Klkakrotnie zdarzyło się, że przyglądający się ludzie na trasie, rozpoznali, znanych im z zeszłorocznych wyścigów zawodników i witali ich okrzykami *„heil".*

W Nowym Sączu Hradezky cieszył się wielkiem powodzeniem u Sądeczanek, które zarzuciły go pamiętnikami. Hradetzky chcąc być szarmantem wobec wszystkich, każdej napisał „najpiękniejszej Sądeczance".

W Szczawnicy omawiał delegat PUWF mjr. Sekunda z dr Eckertem sprawę *spływu kajakowego z Polski na olimpjadę do Berlina.* Dr Eckert przyrzekł ułatwić wszystkie związane z tem trudności, zaznaczając, że Komitet Olimpijski i Niemiecki Związek Kajakowy przyjmie nieograniczoną ilość uczestników spływu, pprzyczem zarezerwowany dla nich będzie *specjalny obóz nad wodą.* Również przyobiecał dr Eckert wystarać się o większą ilość biletów wstępu na trybuny dla polskich gości.

Wioślarski sezon regatowy otwarty!

Sezon wioślarski został otwarty *regatami w Gdańsku*, organizowanemi przez *Polski Klub Wioślarski* oraz regatami *w Kaliszu*, które zorganizował *Kaliski Międzyklubowy Komitet Wioślarski*. Mimo pesymistycznych zapatrywań obydwie imprezy *wypadły doskonale*. Zarówno ilość startujących osad, jak również i ich poziom zasługują na najwyższe uznanie, a strona organizacyjna była, jak zwykle przy regatach wioślarskich, bez zarzutu.

Międzynarodowe regaty w Gdańsku

Regaty wioślarskie *w Gdańsku*, które dotychczas był imprezą wyłącznie krajową, w tym roku nabrały *charakteru międzynarodowego*, a to dzięki startowi *osad niemieckich z klubów gdańskich*. Kluby polskie znalazły się o tyle w cięższej sytuacji, że część z nich zgłosiła się *do międzynarodowych regat w Gdańsku*, organizowanych przez *Verband Danziger Ruder-Vereine* w dniu 23 bm., a więc ze względów finansowych nie mogła pojawić się w Gdańsku w niedzielę 16 bm. Przyjechały osady klubów: Kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz, Klub Wioślarski Kolejowego P. W. Tczew, Towarzystwo Wioślarskie Włocławek, Niemiecki Klub Wioślarski Grudziądz i Klub Wioślarek Bydgoszcz. Ponadto startował, rzecz jasna, *Polski Klub Wioślarski Gdańsk.*

Naogół wyniki regat gdańskich należy uznać *za zadowalające*. Najważniejszy bieg czwórek został wygrany przez *KKW Bydgoszcz* przed „Victorią" i Włocławkiem. Dobrze spisały się osady *Klubu Wiośl. Gdańsk.*

Tabela punktacyjna regat gdańskich przedstawia się nast. (nieoficjalna): 1) *Kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz* 79 pkt., 2) Ruder Verein Grudziądz 22 p., 3) Klub Wioślarski Gdańsk 20 p., 4) Towarzystwo Wioślarskie Włocławek 2 p., 5) Klub Wioślarski KPW Tczew 1 p. W klasyfikacji kobiecej: 1) *Bydgoski K. Wioślarek* 15 p., 2) K. W. Gdańsk 1 p.

Wyniki regat były nast.: Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) *Danziger Ruder-Verein* 7:32.2, 2) KKW Bydgoszcz 7:44.2, 3) R. G. Hansa Gdańsk 7:51.4, 4) Klub Wioślarski Gdańsk.

Czwórki młodszych: 1) *Ruder-Verein Grudziądz* 7:16.7, 2) R. K. Hansa Gdańsk 7:22.8, 3) KKW Bydgoszcz 7:41, 4) Danziger R. V.

Czwórki półwyścigowe młodzieży poniżej 18 lat: 1) *Klub Wioślarski Gdańsk* 5:21.5, 2) Klub Wiośl. KPW Tczew (na skróconej trasie).

Czwórki półwyścigowe: 1) *KKW Bydgoszcz* 8:45.4, 2) Klub Wioślarski Gdańsk 9:12.4.

Czwórki, bieg o nagrodę wędr.: 1) *KKW Bydgoszcz* 8:44.4, 2) R. C. Victoria Gdańsk 8:52.8, 3) Tow. Wiośl. Włocławek 8:54.

Czwórki nowicjuszy: 1) *KKW Bydgoszcz* 7:59.3, 2) R. C. Hansa Gdańsk 8:07.7, 3) Ak. R. V. Gdańsk 8:15.1, 4) Klub Wiośl. Gdańsk.

Dwójki podwójne półwyścigowe: 1) *KKW Bydgoszcz*, 2) KW Gdańsk. KKW Bydgoszcz zdobył na własność nagrodę przechodnią po trzeciem z rzędu zwycięstwie.

Czwórki półwyścigowe pań: 1) *Bydgoski Klub Wioślarek*, 2) Klub Wioślarski Gdańsk.

Regaty odbyły się na torze wyścigowym w *Heubude*, przy bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych i silnej fali.

Poznań triumfuje w Kaliszu

Kalisz, 16 czerwca (Tel). Regaty kaliskie w r. b. wykazały *rekordowe zainteresowanie wśród klubów*. Ogółem zgłosiło się *10 towarzystw i 42 osad*, co stanowi dla Kalicza rekord. Regat kaliskich oczekiwano *z dużą dozą zainteresowania*, gdyż w r. ub. osady Kaliskiego T. W. odniosły szereg sukcesów w biegach nowicjuszy i młodszych i w r. bież. miały się zmierzyć z ekstraklasą polskiego wioślarstwa w klasie starszych.

Osady te na regatach w Kaliszu, startując *po raz pierwszy w silnej konkurencji*, nie uzyskały tych sukcesów, jakich się spodziewano, niemniej należy mieć nadzieję, że za następnym już razem osady Kal. T. W. wyjdą dużo lepiej, gdyż nabiorą koniecznej do osiągania sukcesów rutyny.

Dobrze wyszedł z regat kaliskich *Poznań*. Zwycięstwo *AZS Poznań* w ogólnej klasyfikacji, a sukcesy osad *K. W „04"* w dwóch najważniejszych biegach dnia, tj. dwójkach i czwórkach, dowodzą, że Poznań otrząsnął się z przemęczenia, które zauważyć można było w dwóch latach ostatnich i wraca do dawnej formy.

Z osad miejscowych, poza osadami K. T. W., należy podkreślić dobry wynik czwórek *WKS Prosna Kalisz i Policyjnego KS Kalisz*. Natomiast słabo wypadła *dwójka T. W. Płock*, która odpadła w przedbiegu.

W przedbiegach dużą niespodziankę sprawiła czwórka WKS Prosna (Kalisz), bijąc w czasie 7:14 Tryton oraz czwórka Polic K. S. (Kalisz), która pokonała w czasie 7:12 poznański AZS.

Wyniki biegów finałowych:

Bieg czwórek półwyścigowych nowicjuszy: 1) *KTW* 8:09.2. Klub ten zdobywa na własność nagrodę przechodnią. 2) KTW Kalisz 8:29.

Bieg czwórek: 1) *WKS Prosna Kalisz* 7:22.4, 2) KTW 7:27.2.

Bieg czwórek pań: 1) *WKS Prosna* 5:05, 2) Tow. Wioślarek Kalisz 5:17.

Bieg dwójek: 1) *KW 04 Poznań* 8:27.4, 2) KTW. Dodać należy, że w biegu tym osada KTW miała na torze defekt łodzi.

Bieg ósemek nowicjuszów: 1) *AZS Poznań* 6:37.8, 2) KTW 7:08.2.

Bieg czwórek nowicjuszów: 1) *Polic. K. S. Kalisz* 7:27.4, 2) KW 30 Kalisz 7:40.2.

Bieg jedynek: 1) *Ambrozik* (WKS Poznań) 10:14.4, 2) Witich (KTW) 10:24.4.

Bieg czwórek półwyścigowych pań: 1) *WKS Poznań* 5:08.4, 2) KTW 5:32.2.

Bieg czwórek: 1) *KW „04" Poznań* 7:16.2, zdobywa na własność puhar przechodni, 2) KTW.

Bieg ósemek młodszych: 1) *AZS Poznań* 6:38.2, 2) K. T. W. 6:57.4.

Bieg czwórek półwyścigowych: 1) *WKS* 7:57.4, 2) KTW 8:13.4.

Bieg czwórek młodszych: 1) *Polic. K. S. Kalisz* 7:17.2, 2) Tryton Poznań 7:26.

W ostatnim biegu ósemek *osada KTW* przejechała trasę w. o. w czasie 7:08.4.

Ogólna punktacja przedstawia się następująco: 1) *AZS Poznań* 44 pkt., 2) KTW 43.5, 3) WKS Prosna 28, 4) KW „04" Poznań 26 p., 4) Polic. K. S. Kalisz 26.

W konkurencjach pań: 1) *WKS Prosna* 22.5 pkt., 2) WKS Poznań 8 pkt., 3) Polic. K. S. Kalisz 4 pkt., 4) Tow. Wioślarek Kalisz 3 pkt.

Dodać należy, że osady *Tow. Wioślarskiego z Płocka* odpadły w przebiegach. Organizacja regat bardzo dobra. Pogoda i publiczność dopisały.

Wioślarze niemieccy startują w Polsce

Kontakt wioślarstwa *polskiego z niemieckiem* zostaje wybitnie zacieśniony przez start osad niemieckich w Polsce. Mianowicie na regatach w *Bydgoszczy* w dniu 7 p. m. startować będą osady *R. V. Prussia z Królewca*, które zgłosiły się do siedmiu biegów. Ponadto zapowiedziano start *dwójki austrjackiej z klubu „Ister"* w Linzu.

W Wilnie na jeziorze trockiem startować będą w dniu 7 pm. osady *Königsberger Ruder Club* oraz osady łotewskie. Natomiast osady polskie z *BTW Bydgoszcz, WTW Warszawa, Tow. Wiośl. Płock* wezmą udział w międzynarodowych regatach w Gdańsku w dniu 23 bm. Ponadto Pol. Zw. Tow. Wiośl. czyni usilne starania w M. S. Z. i PUWF *o wysłanie mistrza Europy Vereya na regaty do Henley w Anglji* (3—6 lipca br.).

Schäfer nadal najlepszym skifistą Niemiec

Berlin, 16 czerwca (Tel). W niedzielę zakończyły się wielkie regaty wioślarskie pod nazwą *„Grosse Grünauer Ruderregatta"* z udziałem czołowych osad niemieckich. — Wyniki ważniejszych konkurencyj były następujące:

Wyścig czwórek bez sternika im. Hindenburga: 1) *Osada związkowa Würzburg* (mistrz Europy z r. 1934 — osada wzmocniona Gaberem z „Amititii) 6:59,7, 2) Bremer Ruderverein 82 7:13.

Wyścig czwórek im. Adolfa Hitlera (dawn. „Kaiser-Vierer): 1) *Ruderverein Würzburg* 7:41.5, 2) Osada związkowa Berlin 7:45.9.

Ósemki związkowe: 1) *Osada związkowa Berlin* 6:43.6, 2) Osada związkowa Lipsk 6:49.6, 3) Amititia (Mannheim).

Ósemki o nagrodę im. Büxensteina: 1) *Mainzer Ruderverein Moguncja* 6:35.9, 2) Osada związkowa Würzburg 6:39.8.

Bieg jedynek: 1) *Schäfer* (R. V. Drezno) 7:40, 2) dr Buhtz (Berliner R. V.) 7:45.4.

Polscy żeglarze na trzeciem miejscu w Kilonji

Berlin, 16 czerwca (Tel). W ciągu ostatnich dni odbyły się wielkie zawody żeglarskie *yachtów w klasie „Star"* przy udziale reprezentacji Holandji, *Polski*, Szwecji, Danji i Niemiec. Zawody polegały na trzech biegach, przyczem puhar *im. Hindenburga* otrzymywał zwycięzca dwóch biegów. Zaszczytu tego dostąpił *yacht niemiecki „Atair"*, wygrywając piewrszy i trzeci bieg. W drugim biegu triumfował yacht szwedzki *„Bellatrix"*. Polski yacht *„Polaris"* zajął w pierwszym biegu *czwarte* miejsce, w drugim *drugie*, ale na skutek protestu Danji zepchnięto go na trzecie oraz w trzeciem *trzecie*, ostatecznie *zajmując trzecie miejsce w klasyfikacji puharu*.

——§o§——

NOWA KSIĄŻKA O WIOŚLARSTWIE ukazała się już na półkach księgarskich. Jest nią „Wioślarstwo" Włodzimierza Długoszewskiego, b. mistrza Polski na jedynce i obecnego kapitana sportowego PZTW. Książka jest do nabycia w całej Polsce w cenie 6.80 zł. Szczegółową recenzję z tej wartościowej książki zamieścimy w nast. numerze.

E. K. S. zwycięża drużyny krakowskie w piłce wodnej

Tak się już złożyło, że na początku sezonu pływackiego Krakowianie mieli możność oglądania najpoważniejszych imprez waterpolowych. Powodzenie, jakiem się cieszą zawody piłki wodnej, niewątpliwie nie osłabnie, ale raczej można liczyć na zwiększenie się zainteresowania tym sportem, jeszcze nie dość rozpowszechnionym na terenie Rzeczypospolitej. Jak na stosunki krakowskie, dwudniowa impreza zgromadziła bardzo dużo publiczności, bo w pierwszym dniu 500, a w niedzielę ponad 1000 osób.

W sobotę odbyły się dwa mecze:

EKS—Cracovia 7:1 (3:0).

EKS wystąpił bez *J. Karliczka*, zaś Cracovia bez *Roupperta*. EKS zademonstrował w tem spotkaniu *wysoką klasę gry*. Najszybsza drużyna w Polsce, o dobrej technice, mając do dyspozycji graczy wielkiej miary, jak *Schwaen* i *Scholtz*, zdaje się być *zdecydowanym kandydatem na mistrza Polski*. Cracovia w bieżącym sezonie prezentuje się *nieco gorzej*, niż w roku ubiegłym.

Po równorzędnej grze obu drużyn, już w pierwszej minucie zdobywa EKS prowadzenie przez *Scholtza*. W Cracovii brak zrozumienia w ataku, a wypady Trytki nie przynoszą rezultatu, gdyż strzały tego gracza broni z powodzeniem bramkarz EKS-u. Dalsze bramki zdobywają dla EKS-u *Schwaen* (3), *Rother*, *Jankowski* i *Scholtz* po jednej. Honorowy punkt uzyskał dla Cracovii *Szelest* po przeboju. Wyróżnili się z EKS-u *Schwaen* i *Scholtz*, zaś z Cracovii *Trytko* i *Szelest*. Sędziował p. Andrzejewski nieszczególnie.

Makkabi—Hakoah 6:2 (3:1).

Drużyna Hakoahu składa się z młodych jeszcze chłopców o małej wadze ciała, jednakowoż jest to zespół *ambitnych pływaków*, umiejących nawet „faulować" i to dość umiejętnie. Makkabi, drużyna rutyniarzy, choć wystąpiła bez Soldin-





Uczestnicy turnieju piłki wodnej w Krakowie. Na lewo: Makkabi (stoją) i Hakoah (klęczą), na prawo: EKS Katowice (stoją) i Cracovia (klęczą).

gera, to jednak dość łatwo uporała się z Bielszczanami. Tuż po zaczęciu Hakoah zaczyna atakować, ale obrona jego nie gra zbyt „fair“, to też już w pierwszej minucie *Ritterman* zdobywa z karnego rzutu *pierwszą bramkę*. Przebój tego samego zawodnika przynosi gospodarzom *drugi punkt*. Trammer nie wykorzystuje w międzyczasie rzutu karnego, strzelając w aut. W 6-tej min. *Ritterman zdobywa trzecią bramkę*. Sędzia wyklucza *Rosenbauma* z gry. Hakoah zdobywa pierwszą bramkę przez *Feuereisena*. Dalsze bramki dla Makkabi uzyskują po pauzie *Ritterman J.* (2), w tem jedną z rzutu karnego oraz *Goldstein* z przeboju. Dla Hakoahu strzela drugą bramkę *Feuereisen*. Wyróżnili się z Makkabi *Ritterman* i *Soldinger*, zaś z Hakoahu *Wiener* i *Feuereisen*. Sędziował p. Andrzejewski.

* * *

Cracovia—Hakoah 3:1 (1:0).

Cracovia wystąpiła w niedzielę również bez *Roupperta*, którego zastąpił *Meglicz*. Przebieg spotkania uwidocznił przewagę Cracovii, grającej niewiele lepiej, niż w dniu poprzednim. Trzeba jednak zauważyć, że Benjaminek Ligi grał bardzo ambitnie. Zmienne ataki obu drużyn przynoszą pierwszy punkt Cracovii ze strzału *Grubentala*. W 4 min. *Meglicz* strzela, a odbitą piłkę przez bramkarza *Szelest doplerem kieruje ponad bramkę*. W minutę później Kot przestrzeliwuje Za „sfaulowanie“ przez Trytkę Wienera sędzia dyktuje *rzut karny*, który zamienia *Bielszczanin w bramkę* dla Hakoahu. Po pauzie dopiero w 4 min. *Kot zdobywa drugi punkt*, a w minutę później z rzutu karnego *uzyskuje ostatnią bramkę dla Cracovii Grubental*. Zakończeniem meczu była bramka, strzelona przez *Wienera*, ustalająca wynik meczu. Z Cracovii zasługują na wyróżnienie *Trytko, Grubental* i *Kowalski*. W Hakoahu najlepiej grali *Wiener* i *Feuereisen*.

Sędziował dobrze p. *Przybyła*.

EKS—Makkabi 2:0 (1:0).

Spotkanie to stanowiło nielada atrakcję dla zebranej w liczbie 1000 osób publiczności. Już sam fakt wysokiej przegranej Cracovii w sobotę nawet dla największych optymistów *nie wróżył niebieskim zwycięstwa*. Ogólnie spodziewano się *wysokocyfrowej porażki Makkabi*. Okazało się jednak, że Makkabi, pomimo, że nie reprezentuje swej dawnej formy, pomimo że nie miała zimowego treningu, to jednak potrafiła pokazać *ładną grę*, a przez cały czas stanowiła *groźnego przeciwnika dla EKS-u*. EKS wygrał *zasłużenie*.

EKS pierwszy zagrywa i przeprowadza kilka groźnych wypadów, zlikwidowanych przez obronę Makkabi. Makkabi doskonale obstawia. *Schwaen* kilkakrotnie strzela na bramkę Makabi i Porański ma pole do popisu. Ritterman ze Schwaenem prowadzą „konwersację“ pod wodą nogami i *sędzia wyklucza ich z gry*. Rother w czasie przeboju zostaje *„zatopiony“ przez Goldsteina* i sędzia przyznaje EKS-owi *rzut karny*. Egzekwuje go *Rother, zdobywając prowadzenie dla EKS-u*. Odtąd zaznacza się *lekka przewaga EKS-u*.

Po pauzie Ritterman J. strzela bez powodzenia na bramkę gości. W 4 min. *Jankowski strzela najładniejszego gola w turnieju, zapewniając Ślązakom zwycięstwo*. Jeszcze jeden karny rzut dla EKS-u nie zostaje wykorzystany przez *Rothera*, gdyż tenże strzela obok bramki. Rosenbaum i Schwaen zostają *wykluczeni z gry*. Makkabi zrywa się do ataku, ale krótka akcja niebieskich kończy się na interwencji obrony EKS-u. Wyróżnili się w EKS-ie *Schwaen, Scholtz, Rother*. W Makkabi najlepiej grali *Ritterman J. i Soldinger*. Sędziował p. *Andrzejewski* słabo.

Tabela ligowa przedstawia się nast.: *EKS* 4 p., AZS 4 p., Makkabi 2 p., Cracovia 2 p., Hakoah 0 p.

W oba dni uczczono 1 minutą milczenia pamięć Marszałka Piłsudskiego.

B. B. S. V. — Pogoń 3:2

Katowice, 16 czerwca. (Tel) Ubiegłej niedzieli gościł w Katowicach zespół *pływacki B. B. S. V.*, który rozegrał zawody o *mistrzostwo Ligi śląskiej* w piłce wodnej, *zwyciężając Pogoń z Katowic w stosunku 3:2*.

Sukces piłkarzy pomorskich

Pomorze — Wiener Sportklub 2:1 (1:0)

Bydgoszcz, 16 czerwca (Tel). Na stadjonie miejskim w Bydgoszczy odbyły się w niedzielę sensacyjne zawody piłkarskie pomiędzy Wiener Sportklub a reprezentacją Pomorza, w których zwyciężyła *zasłużenie*, choć niespodziewanie drużyna Pomorza. Wiedeńczycy, którzy po raz pierwszy gościli na Pomorzu, pokozali grę ładną.

Drużyna Pomorza grała *nadspodziewanie dobrze*. Zestawienie drużyny Pomorza było bardzo szczęśliwe. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz *Wyczyński* i obrońcy *Puziak i Jaśkowiak*. Pomoc również niezła. *Najgorzej wypadł atak*, składający się z graczy Gryfu i Polonji, którzy niezawsze się rozumieli.

Pierwszą bramkę dla Pomorza zdobywa w 12 minucie *Kimmel* z zamieszania podbramkowego. Stan ten przy równorzędnej grze utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Wiedeńczycy starają się za wszelką cenę wyrównać, co im się jednak nie udaje, gdyż w 15 minucie pada *druga bramka* dla Pomorza (z wypracowania *Suchockiego i Michalskiego*) przez *Jeziorskiego*.

Jedyną bramkę zdobyli Wiedeńczycy dopiero w 34 min. ze strzału *Rösslera*.

Wiedeńczycy wystąpili w nast. składzie: Franzl, Graff, Purz, Galas, Köllinger, Gali, Lenz, Pewny, Rössler, Reisinger i Pillwein. W skład drużyny Pomorza wchodzili: Wyczyński (Gryf Toruń), Puziak i Jaśkowiak (Polonia, Bydgoszcz), Lubawy, Stock, Chybiak (Polonia), Michalski, Kimmel, Polonia, Suchocki, Jeziorski, Ziółkowski (Gryf).

Sędziował p. Przybysz z Bydgoszczy, publiczności około 5.000. W przedmeczu B-klasowa drużyna RKS Amator pokonała drużynę Kabel Polski 3:0 (1:0).

Z BOISK PIŁKARSKICH

Warszawa, 16 czerwca (tel.). **Polonja komb.—Gwiazda 2:1** (1:1). **Marymont—Makkabi 3:2.** Zawody przerwano z powodu bójki.

Kraków, 16 czerwca. Mistrzostwa kl. A: **Olsza—Makkabi 1:1** (1:0). **Zwierzyiecnki K. S.—Korona 0:0, Legja—Unja 3:2, Grzegórzecki K. S.—Tarnovia 1:0, Cracovia I B—Krowodrza 3:2, Garbarnia I B—Wawel 7:0, Wisła I B—Nadwiślan 4:0.**

W klasie B: **Wawel—Czarni 4:1, ZFG.—Orlęta 3:1, Jutrzenka—Hakoah 3:0, Hakadur—Siła 2:1, Hagibor—Sparta 1:1, Łobzowianka—Zakrzowianka 4:2.**

W klasie C: **Płaszowianka—ŻTS. 2:1, Nowowiejski K. S.—Wolanka 3:2, Orkan—Maraton 3:2.**

Poznań, 16 czerwca (tel.). Mistrz. kl. A: **HCP.—KPW. 12:4** (6:1), **HCP.** zajmuje definitywne drugie miejsce w tabeli. **Legja** (Poznań)—**Unja** (Kościan) **1:1. Sokół** (Leszno)—**Sparta 3:** w. o. **Ostrowski K. S.—Ostrovia 2:1, Polonja** (Leszno)—**Warta I b 7:3** (3:0). Mistrz. kl. B: **Pogoń—Olimpja 3:2, Sokół** (Kępno)—**Dyskobolja** (Grodzisk) **2:1.**

Katowice, 16 czerwca (tel.). O mistrzostwo ligi: W chorzowie **Amatorski K. S.—Czarni** (Chropaczów) **6:5** (5:2). W Załężu: **K. S. 06—K. S. Dąb 3:2** (2:1). W Chorzowie miejscowy zespół **K. S. Chorzów—Wawel** (N. Wieś) **2:2** (0:2). **Naprzód** (Lipiny) otrzymał walkower 3:0, wskutek **zawieszenia Orła** z Wełnowca.

W mistrzostwie ligi śląskiej prowadzi **Amatorski K. S.** (Chorzów) 24 pkt. przed K. S. Dąb (Katowice) 23 pkt., przy równej ilości gier.

Łódź, 16 czerwca (tel.). Mistrz. kl. A: **WKS.—ŁKS. I b 2:1, Widzew—Hakoah 4:1.**

Wilno, 16 czerwca (tel.). Mistrz. kl. A: **WKS. Śmigły** (Wilno)—**KPW. Ognisko** (Wilno) **8:0** (3:0). Sensacyjna porażka Ogniska!

Przemyśl, 16 czerwca (tel.). Mistrz. ligi okręg.: **Resovia—Czuwaj** (Przemyśl) 1:1. Mistrz. kl. A: **Ruch—Legja** (Krosno) **3:2.** Mistrz. kl. B: **Strzelecki K. S.— Barkochba 4:2, Orzeł—Czuwaj** (Mościska) **2:1, Hagibor** (Przemyśl)—**Skała** (Mościska) 4:1.

Jasło, 16 czerwca (tel.). Mistrz. kl. B: **Czarni** (Jasło)—**ŻMS.** (Tarnów) **3:0** w. o.

Częstochowa, 16 czerwca (tel.). Mistrz. kl. A: **Brygada—Skra 2:1** (1:0). Mistrz. kl. B: **Turyści II—Skra II 1:1, Orlę—Błyskawica 1:0** (0:0), **S. M. P.—Makkabi 4:0.**

Bielsko, 16 czerwca (tel.). Mistrz. kl. A. zostały zakończone. Mistrzem został **T. S. Biała-Lipnik,** wicemistrzem zaś RLS. **Czarni** Zabłocie. Wyniki ostatnich meczów: **Hakoah—Beskid** (Andrychów) **5:3, Biała Lipnik—Sturm 5:1.**

Żywiec, 16 czerwca (tel.). Mistrz. kl. A: **RKS. Czarni** (Zabłocie)—**Soła 2:1.**

Dziedzice, 16 czerwca (tel.). Mistrz. kl. A: **RKS. Czechowice—Grażyna 2:1.**

Tarnów, 16 czerwca (tel.). Mistrz. kl. B: **Mościce—Samson 1:1, Jutrzenka—Sandecja** (Nowy Sącz) 2:1.

Nowy Sącz, 16 czerwca (tel.). Mistrz. kl. B: **ŻKS.** (Jasło)—**KS. Strzelec** (N. Sącz) **4:2** (2:2). Mistrz. kl. C: **K. S. Rezerwiści** (N. Sącz)—**ŻKS. Makkabi** (N. Sącz) **5:1.**

Sosnowiec, 16 czerwca (tel.). Mistrz. kl. A w okręgu Zagłębia: w Będzinie: **Sarmacja—Płomień 4:1.** W Grodźcu: **Czeladzki K. S.—Solvay 1:3.** W Czeladzi: **Brynica—Unja** (Sosnowiec) **3:0** w. o. (Unja spóźniła się, potem rozegrano mecz towarzyski, w którym Brynica wygrała 3:1). W Sosnowcu: **Ruch—Policyjny K. S. 2:1.** W Dąbrowie: **Zagłębie—Zagłębianka 3:0.**

Mistrz. kl. B: **Świt—Gwiazda** (Będzin) 2:1. W drugiej połowie sędzia został **spoliczkowany** przez jednego z graczy Gwiazdy i mecz przerwano. **Hakoah—Orlęta 4:0, Saturn—Gołonów 7:3.**

Chrzanów, 16 czerwca (tel.). Mecz o puhar KOZPN.: **Fablok—T. S. Victoria** (Jaworzno) **5:0.**

• D • R • Z • A • Z • G • I •

MECZ ROTTERDAM—WISŁA rozegrany był przy świetle dziennem między godziną 7—8.30 wieczorem, a nie przy elektrycznem, jak to pisała część prasy codziennej i wyciągała z tego faktu dziwne wnioski, nie zaznajomiwszy się z istotnym stanem rzeczy.

WYRAZY PODZIĘKOWANIA przesyłamy za kartki z pozdrowieniami krakowskiemu Kol. Sędziów i drużynie mistrzowskiej Polski w siatkówce żeńskiej AZS (Warszawa) oraz bokserom Ogniska wileńskiego.

SĘDZIA KRAKOWSKI SEIDNER złożył legitymację członka krakowskiego OKS'u.

KZOPN COFNĄŁ SWOJE UCHWAŁY o nałożeniu kar na niektóre kluby krakowskie z powodu nieprzestrzegania przepisów o żałobie narodowej. Okazało się bowiem po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń, iż kluby swe obowiązki w tym kierunku spełniły.

DWA MECZE LIGOWE W KRAKOWIE. We czwartek, 20 bm. odbędą się na boisku Wisły dwa interesujące mecze ligowe, które będzie można oglądać za jednym biletem wstępu. Mianowicie grają o godz. 3.45 po poł. Warszawianka—Wisła, oraz o godz. 5.30 po poł. Garbarnia—Warta. Zainteresowanie tą imprezą jest b. wielkie.

KNIOŁA, DAWNY GRACZ POZNAŃSKIEJ WARTY został w piątek potwierdzony przez wydział gier i dyscypliny PZPN dla Warszawianki.

PRZEZ WILNO W DRODZE DO KOWNA przejeżdżała zawodowa drużyna piłkarska z Budapesztu „Budafok“. Piłkarze na dworcu w Wilnie wyszli zjeść śniadanie i tak fatalnie wypadło, że odszedł pociąg. Węgrzy musieli starać się o uzyskanie przepustek przez „zieloną“ granicę. Po jednodniowym pobycie w Wilne odjechali on z przygodami przez Zawiasy do Kowna. Trzeba jeszcze nadmienić, że rzeczy pojechały pociągiem drogą okrężną przez Łotwę. Węgrzy w Wilnie mają wystąpić w drodze powrotnej z państw bałtyckich. Mecze na 29 i 30 kontraktuje WKS. Śmigły.

WILEŃSKI OKRĘG. ZW. PIŁKI NOŻNEJ w swoim czasie otrzymał propozycję z PZPN., by w Wilnie zorganizować mecz międzypaństwowy Polska—Łotwa. — Koszt organizacji tej całej imprezy został obliczony przez PZPN. na 10 tysięcy zł. Wilnianie na ostatniem zebraniu postanowili odpisać PZPN., że z przyjemnością zorganizowaliby ten mecz, ale nie są w stanie pokryć wszystkich wydatków, obliczonych aż na 10 tysięcy zł.

W TROKACH rozpoczął się już właściwy sezon sportów wodnych. Rozpoczęły się najrozmaitsze kursy pływackie, żeglarskie i wioślarskie. Na międzynarodowe regaty wioślarskie do Trok 7 lipca mają prócz wioślarzy z Prus Wschodnich przyjechać również wioślarze z Łotwy, którzy zapytują o szczegóły. Z klubów polskich dotychczas akces swój zgłosił Płock, no i oczywiście Grodno. Trzeba jednak przypuszczać, że do terminu zamknięcia zgłoszeń do dnia 30 czewrca, napłynie rekordowa ilość zgłoszeń z całej Polski.

PIŁKARZE WKS. ŚMIGŁY zakontraktowali na 27 lipca do Wilna Wartę poznańską, która grać będzie w WKS. Śmigły i z Ogniskiem.

POLSKI KLUB SPORTOWY SPARTA W KOWNIE rozegrał 4 spotkania ligowe z klubami litewskiemi, odnosząc 3 zwycięstwa, 4-te zaś zremisował.

W ZAWODACH KOLARSKICH W POZNANIU, zorganizowanych przez Poznańskie Tow. Cyklistów i Motorzystów na dystansie 100 km. na trasie Poznań—Pniewy—Poznań w kategorji licencjonowanych, startowało 14 zawodników, z których 13 bieg ukończyło. Pierwsze miejsce zajął Gabryca (HCP) 3:10.20, 2) Jankowiak (ZS) 3:12.10 3) Ritter (Bydgoszcz), 4) Januszewski. W kategorji nielicencjonowanych zwyciężył Lisiewski (ZS) w czasie 3:27.40 przed Czajką (ZS).

BIEG KOLARSKI DOKOŁA BIAŁEGOSTOKU. W niedzielę odbył się na trasie 36 km. bieg kolarski dokoła Białegostoku, zorganizowany przez Ośrodek WF i PW. Na starcie stanęło 21 zawodników ze Sparty, Jagielonji, Makkabi, Strzelca i Ogniska. W biegu senjorów pierwsze miejsce zajął Majewski (KPW Ognisko) 59, przed Łuszczewskim (Sparta) i Wasilukiem (Strzelec). W biegu juniorów: 1) Czuchnowski (Strzelec) przed Czerniawskim (Ognisko) i Kurkowskim. Organizacja bardzo dobra. Publiczności dużo.

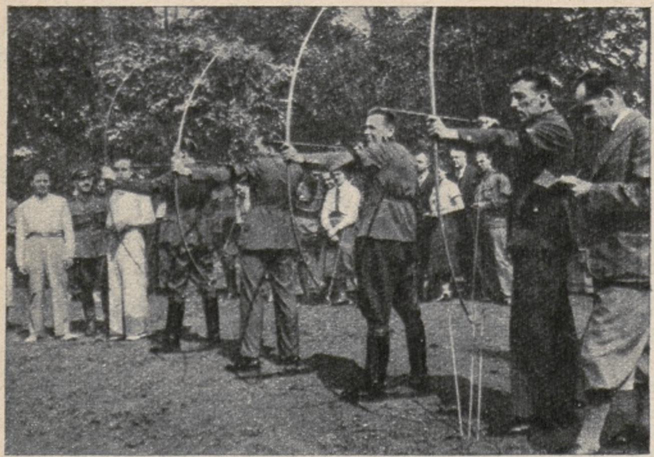
WALNE ZEBRANIE OKR. BIELSKIEGO WSZECHŚWIATOWEGO ZWIĄZKU MAKKABI odbyło się w niedzielę. Po zagajeniu przez prezesa dra Mechnera, który powitał zebranych delegatów klubów z Białej, Katowic, Sosnowca, Będzina, Chorzowa, Dziedzic itp., złożono sprawozdania, z których wynika, że komitet centralny wszechświatowego Związku Makkabi w Warszawie ignorował działalność okręgu bielskiego, krzywdząc go w wielu wypadkach. Komitet centralny nie przysłał nawet swego delegata na walne zgromadzenie, mimo, że okręg zgłosił swe kandydatury do Komitetu Centralnego, zwołując zarazem walne zgromadzenie. Wszyscy mowcy ostro krytykowali postępowanie Komitetu Centralnego, a w szczególności wiceprez. Dickesa. Wkońcu uchwalono votum nieufności dla Komitetu Centralnego, oraz wystąpienie z wszechświatowego Związku Makkabi, zawiadamiając równocześnie o tem centralę w Londynie.

OTWARCIE PŁYWALNI MIEJSKIEGO KOMITETU WF I PW W LUBLINIE nastąpiło w niedzielę. Pływalnia cieszy się dużą frekwencją.

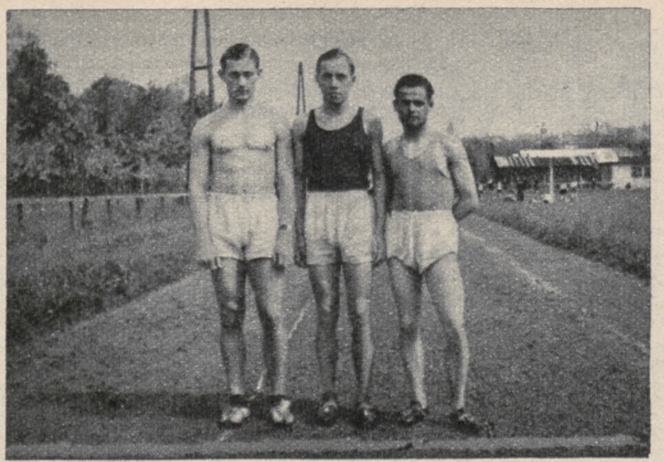
W ZAWODACH PŁYWACKICH O MISTRZ. KL. C OKRĘGU POZNAŃSKIEGO uzyskano szereg bardzo dobrych wyników. Na 100 startujących zawodników przeszło połowa zakwalifikowała się do klasy wyższej. W konkurencjach panów wyróżnił się Perz z Unji, który m. in. w biegu na 100 m. stylem dowolnym uzyskał czas 1:15.4. W biegu 100 m. stylem klasycznym zwyciężył w dobrym czasie Czajkowski (Unja) 1:32.8. Wśród pań wyróżniła się Kudlińska (Unja) oraz Kazimierczakówna (Sokół), która w ogólnej punktacji zwyciężyła Unję, uzyskując 319 pkt. przed AZS 140 pkt., Sokołem 128 pkt., HCP 31 pkt., PTP 20 pkt., WKS 16 pkt., Warta i Ostrovia bez punktu.

NA WALNEM DOROCZNEM ZEBRANIU WKS. ŚMIGŁY, przewodniczył płk. Stawarz. Na prezesa wybrano płk. Stawarza, a na wiceprezesów płk. Białkowskiego i mjr. Mierzejewskiego (z tem, że mjr. Mierzejewski będzie jednocześnie kapitanem sportowym klubu), na sekretarza mjr. Chruściela, a na zastępcę sierż. Gąsiorka. WKS. Śmigły liczy obecnie 1540 członków.

WYZNACZONY MECZ TENISOWY O MISTRZOSTWO BIELSKIEGO OKRĘGU LAWN-TENISOWEGO między BBTŁ a Śląskiem (Tarnowskie Góry) oraz z Białoamarantowymi (Chorzów) został odwołany na skutek nieprzybycia drużyn zamiejscowych.



Uczestnicy kursu strzelecko-łuczniczego okręgu Zagłębia Dąbrowskiego w Rybnej na pozycji.



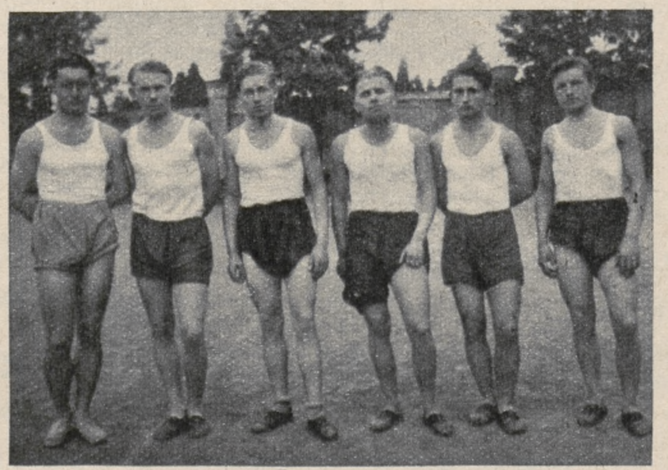
Czołowi lekkoatleci Cieszyna z Akademickiego Zw. Sportowego E. Farny, czołowy miotacz Śląska, Szkubnia, średniodystansowiec, oraz z W. K. S. Nowacki.



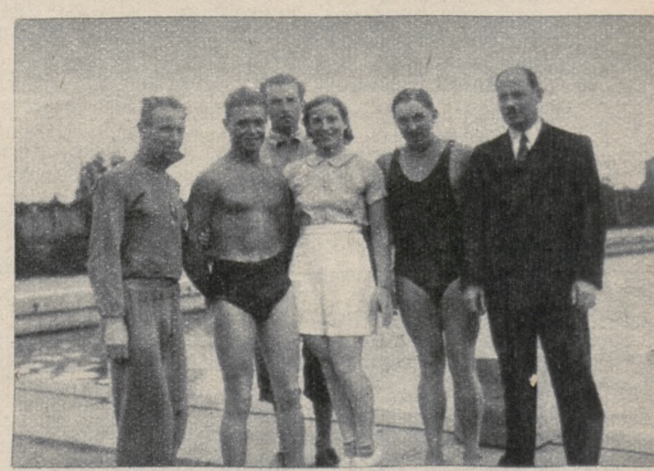
Drużyna tenisowa K. S. Stadjon w Chorzowie, która pokonała Rybnicki K. T. 7:6. Stoją od lewej: Klytta, Bienek, Dawe, Gutsfeld, por. Moszner. Siedzą od lewej: Eisenberg, Koehlerowa, Szymańska i mjr. Geronis.



Drużyna koszykówki seminarjum cieszyńskiego, która zajęła pierwsze miejsce w zawodach międzyszkolnych. — Od lewej stoją: Chlebik, Kolarz, Krzywoń, Wania, Śliwka i Strączak.

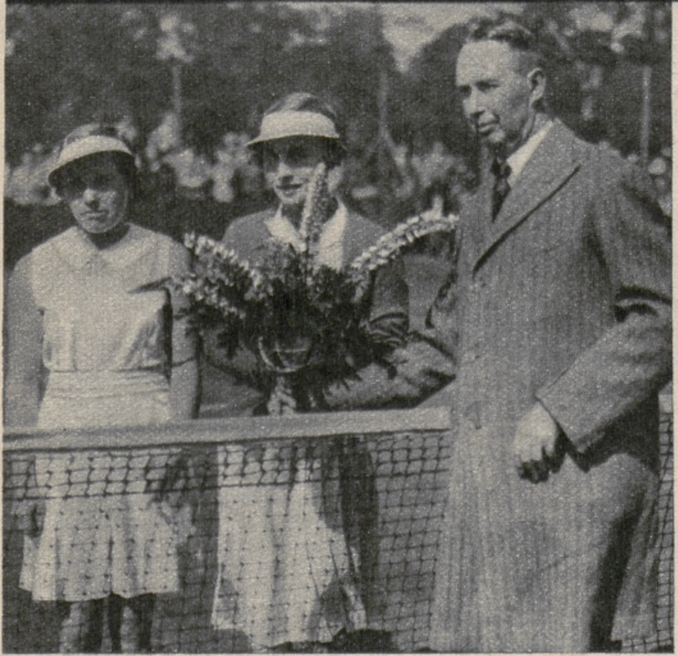


Drużyna siatkówki seminarjum cieszyńskiego. Od lewej: Czaposz, Czeczatka, Gaura, Gojniczek, Pasz i Kornas.



Czołowa pływaczka węgierska Magda Lenkey w basenie Ł. K. S. w Łodzi. Stoją od lewej: Smosarski, Zielke, Günther (trener), Magda Lenkey, Elsner i Czejsler (trener piłkarski).

KALEJDOSKOP



Na lewo:: Exmistrzyni świata Helena Wills-Moody po swem ostatniem zwycięstwie nad panią Rittman.

Poniżej: żeński hufiec szkolny P. W. w Brześciu nad Bugiem. Pośrodku stoi komendant P. W. kpt. Florkowski.



Poniżej: Uczestnicy zawodów łuczniczych o mistrzowstwo Małopolski. W pośrodku stoi: kier. okr. U. W. F. ppłk. Wójcicki, obok niego mistrzyni w kategorji pań Moczulska, drugi od lewej mistrz w kategorji męskiej Mrazek.



GOŚCINA WISŁY W ROTTERDAMIE

Rotterdam—Wisła 10:3 (5:1).

Rotterdam, w czerwcu.

Występ Wisły krakowskiej w Roterdamie wywołał tam, mimo dnia powszedniego bardzo duże zainteresowanie wśród publiczności. Fatalna pogoda nie odstraszyła zwolenników piłki nożnej, którzy w liczbie około 10.000 zgromadzili się na trybunach i galerji. Z Hagi przybyli specjalnie pierwszy sekretarz poselstwa R. P. p. *Trebicki* i attache *Sroczyński.*

Wisła, która nigdy nie przypuszczała, iż będzie grać w Brukseli aż trzy mecze, co zostało wprowadzonem przez organizatorów w ostatniej chwili, wystąpiła w Holandji z *graczami kontuzjonowanymi* w poprzednich spotkaniach. Grę ponadto utrudniała

olbrzymia ulewa,

padająca z małemi przerwami przez cały niemal czas meczu.

Wynik meczu 10:3 brzmi dla drużyny krakowskiej *fatalnie,* lecz porażka jej, choć zasłużona, jest za wysoka. Trudno zresztą wymagać od drużyny, która rozegrała 4 mecze b. ciężkie w 6 dniach (w tem jeden z półgodzinną rozstrzygającą dogrywką, a drugi znów przy niezwykłym upale o godz. 4-tej popołudniu), aby mogła się zdobyć na jakiś poważniejszy wysiłek. Drużyny holenderskie są teraz *niezwykłej klasy,* o czem zresztą mówią najlepiej wyniki spotkań. Kilka tygodni temu najlepsza zawodowa reprezentacja Angji *z trudem pokonała Holandję 1:0.* Zwycięstwo Anglików było jednak tak wątpliwem, iż zaprosili oni natychmiast Holendrów do siebie, uważając, iż należą oni obecnie w Europie do państw, które w piłkarstwie przodują. Ponadto zwycięstwo *mistrza Amsterdamu Ajaxa* w międzynarodowym turnieju w Brukseli, gdzie klub ten po pobiciu Wisły i Kickersa rozgromił również zawodowego mistrza Francji Sochaux ,mówi najlepiej o klasie fotbalu holenderskiego.

Ten, kto widział jednak mecz Wisły z Rotterdamem, musi przyznać, że rezultat końcowy spotkania

nie odpowiada bynajmniej przebiegowi gry.

Wisła mimo wszystko mogła strzelić przeciwnikowi również bardzo wysoką porcję bramek. Atak jej miał jednak w tym dniu *niezwykłego poprostu „pecha“ w strzałach.* Kopeć zmarnował trzykrotnie pozycje tak murowane, iż trudno było poprostu zrozumieć, w jaki sposób nie można z nich było strzelić bramek. Tak samo i reszta napastników licytowała się poprostu w niestrzelaniu goli. Tak wyglądało z trybuny, w rzeczywistości napastników nie stać już było na końcowy ostateczny wysiłek. Śliskie i zalane wodą boisko czyniło ponadto bramkarzy na cały szereg strzałów bezradnymi, stąd też wynik bramkowy jest tak duży.

O ile Wisła zawiodła, reprezentacja Rotterdamu stanowiła znów

prawdziwą rewelację.



Fragment z meczu Ajax—Wisła w Brukseli. Bajorek w walce z napastnikiem holenderskim.



Drużyna lekkoatletyczna I. K. P., Łódź, która pokonała W. K. S. 60:44.



Mistrzynie Łodzi w lekkiej atletyce. Od lewej: Plucińska, Słowiczewska, Głażewska, Sukiennicka i Janowska.



J. Kapiak (R. K. S. Prąd, Warszawa), zwycięzca 4-ro etapowego wyścigu kolarskiego Warszawa—Poznań—Warszawa.



Drużyny piłkarskie 1. P. A. M. Stryj i K. S. Groedlów w Skolem po meczu, zakończonym zwycięstwem 1. P. A. M. 4:1. Pośrodku burmistrz m. Skolego mjr. Schenk.



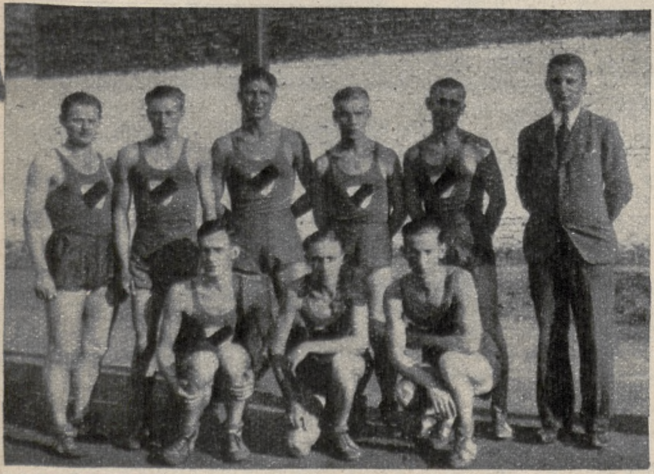
Drużyny tenisowe Cresovii, Grodno i Jagiellonji, Białystok po meczu, zakończonym zwycięstwem Grodna 7:4. Pośrodku stoi fundator puharu płk. Kawelin.



Rozdanie nagród na zawodach sportowych Zw. Strzeleckiego w Chorzowie, zakończonych zwycięstwem oddziału N. Hajduki. Stoją od lewej: inż. Sikora, prezydent Chorzowa poseł Grzesik, komendantka podokręgu Kwiecińska, mec. Strzelczyk, prezes Wierzbanowski i skarbnik Pięta.

P SPORTOWY.

Zespół koszykówki I. K. P., Łódź, który w tabeli rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w koszykówce zajmuje obecnie pierwsze miepjsce.



Uroczystość otwarcia przystani wioślarsko-kajakowej w Puławach, która odbyła się przy udziale ppłk. Kilińskiego, delegata Min. W. R. i O. P. Kłońskiego, wojewody lubelskiego dr. Rożniewskiego i wielu osobistości. Przemawia kurator okr. szkolnego w Lublinie p. Lewicki.



Na prawo: Popularny piłkarz lwowski Wacek Kuchar w nowej roli jako sędzia na zawodach Polonja—Czuwaj w Przemyślu w otoczeniu sędziów linjowych p.p. Lichta i mgr. Bogowskiego.





Pod bramką Wisły na meczu z Ajaxem w Brukseli. Na lewo Bajorek, na prawo Koźmin.

Drużyna jej, która zresztą liczyła *pięciu graczy reprezentacyjnych,* pokazała grę, stojącą nietylko na bardzo wysokim poziomie technicznym, opartym o najlepsze wzory angielskie, lecz *bardzo szybką i skuteczną.*

Reprezentacja Rotterdamu, jak to usłyszeliśmy z ust członków zarządu związku holenderskiego piłki nożnej, grała przeciw Wiśle *może najlepszy swój mecz.* Atak holenderski przedzierał się przez pomoc i obronę poprostu fenomenalnie. *Każdy wypad kończył się strzałem* i to zawsze bardzo niebezpiecznym.

W pierwszym kwadransie gry *Wisła grała poprostu jak nieprzytomna.* Feret popełniał bezustannie błędy, wprowadzając zamieszanie w całej drużynie. Po kilkunastu minutach zmieniono go i miejsce prawego obrońcy zajął *Kotlarczyk II,* podczas gdy na pomocy zagrał *Jezierski.* Gra Wisły zmieniła się wówczas na lepsze, lecz nie tak, ażeby móc skutecznie zrewanżować się Holendrom za strzelone w międzyczasie bramki.

Skład *Wisły:* Koźmin, Feret, Szumilas, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek, Habowski, Kopeć, Lubowiecki, Artur i Łyko. Skład *Rotterdamu:* Van Male, Pettinga. Van Dyke, Vrauwdeunt, Paauwe, Van Heel, De Jong, Drok, Voormolen, Spoedonck i Seton.

Już w pierwszych minutach gry Holendrzy strzelają niespodziewanie pierwszego gola, w czem zresztą było *bardzo dużo winy Koźmina.* W kilka minut później pada ze strzału Droka *druga,* a za chwilę *trzecia bramka.* Wisła jest kompletnie zdezorjentowana i *traci głowę.*

Feret, który robił największe zamieszanie na boisku zostaje zamienionym. Jego miejsce obejmuje *Kotlarczyk II,* podczas gdy na pomoc wchodzi *Jezierski.* W tym okresie gry jedynym graczem Wisły, grającym celowo jest

Bajorek,

będący tego dnia zresztą *najlepszym pomocnikiem Wisły.*

Dopiero, gdy środkowy napastnik holenderski strzelił czwartą bramkę, Wisła przyszła nieco do siebie. Kilka ataków Krakowian zatrzymanych zostało dopiero na polu bramkowem i reprezentacyjny bramkarz Holandji Van Male, grający w bramce Rotterdamu, miał kilka okazyj do wykazania swego talentu. W tym okresie gry *Habowski* z dwóch kroków strzela obok słupka. Holendrzy mają natomiast więcej szczęścia, zyskując *piątą bramkę.* Dopiero gdy Rotterdam prowadził 5:0, Wiśle udało się strzelić przez *Kopecia* pierwszą bramkę.

Po przerwie obraz gry zmienił się o tyle, iż *Wisła miała nieprawdopodobną poprostu ilość sytuacyj,* z których mogła strzelić Holendrom conajmniej sześć bramek. Strzały z dwóch lub trzech metrów *trafiały w bramkarza,* podczas gdy z przeciwnej strony atak holenderski dokazywał istnych cudów. Kotlarczyk II i Jezierski zawiniają, iż Holendrzy zdobywają dalsze dwie bramki. Przy stanie 7:1 dla Rotterdamu strzał Kopecia zatrzymuje już w bramce ręką jeden z obrońców, za co sędzia dyktuje rzut *karny,* wykorzystany pewnie przez *Lubowieckiego.*

Holendrzy strzelają jednak ósmą, a później dziewiątą bramkę. Przy stanie 9:2 Łyko się przebija i strzela *trzecią bramkę dla Wisły.* Publiczność krzyczy głośno 10! Wisła broni się dość długo przed dziesiątą bramką, lecz i *ta wkońcu zostaje strzelona* przy braku odpowiedniej reakcji ze strony Koźmina.

Hajot.

Szwed Lindgreen nie miał w Warszawie przeciwników

Warszawa, 16 czerwca (Tel). W sobotę i niedzielę rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy,, na które organizatorzy zaprosili słynnego biegacza szwedzkiego Lindgreena. Przeciwnikami Lindgreena mieli być czołowi długodystansowcy polscy w osobach *Noji, Fiałki Kurpesa, Janowskiego* oraz najlepsi biegacze stołeczni.

Tymczasem we czwartek, tj. na dwa dni pzred zawodami okazało się, że Noji wskutek wrzodu sa stopie *nie może biegać,* a Fiałka i Kurpesa nie przyjadą. Postanowiono zatem telegraficznie *odwołać przyjazd Szweda.* — Depesza okazała się jednak spóźnioną, gdyż Lindgreen znajdował się już w drodze i w piątek *wieczorem przybył do Warszawy.*

Wskutek braku Nojego i Fiałki bieg 5 km, rozegrany w sobotę, *stracił bardzo na znaczeniu.* Lindgreen nie znalazł naturalnie w pozostałych zawodnikach godnych przeciwnikówi przez cały dystans biegł zupełnie samotnie, nie pokazując naturalnie swych możliwości. Krok jego bardzo długi *podobał się ogólnie,* choć stwierdzić trzeba, że Lindgreen nie biegnie zbyt lekko.

Tylko do 3 klm Lindgreen biegł na palcach i walczył z czasem, następnie *zrezygnował z dobrego wyniku,* zwolnił wyraźnie tempo i przeszedł taśmę w niezbyt budującym czasie 15:26. Pierwsze 2 klm przebył w czasie 2:52, 3 km 9:05.

O drugie miejsce toczyła się zacięta walka między *Duplickim* (AZS) i *Wiśniewskim* (Warszawianka). Prowadził cały czas Duplicki, mając tuż za sobą zawodnika Warszawianki. Na finiszu nie dał się Duplicki wyprzedzić i skończył bieg o kilka metrów przed rywalem. Czasy obu zawodników niżej 16 minut, a zatem *zupełnie przyzwoite.* W biegu tym startował zawodnik poznańskiej Warty, *Janowski,* który po 3 klm odstąpił.

Z innych konkurencyj

zanotować warto bardzo ładny bieg 400-metrowy, w którym zaciętą walkę stoczyli zawodnicy warszawskiego AZS-u *Koźlicki i Miller* z biegaczem Warszawianki *Brachockim.* Wygrał ostatecznie *Koźlicki* w dobrym jak na początek sezonu czasie 51 sek., ale drugie miejsce zajął w czasie 51.6 Brachocki.

W biegu 800 m byliśmy świadkami ciekawego pojedynku pomiędzy *Kuźmickim i Lesickim* (Warta) nietylko o pierwsze miejsce, ale i o prawo wyjazdu do Brukseli. Wygrał zdecydowanie *Kuźmicki* w czasie 2:01.6, bijąc przeciwnika o kilka metrów.

Dobre wrażenie sprawił debjutujący w biegu 400 mtr. z płotkami *Hanke* (Polic. KS), który zanotował 59 sek. i ustąpił *Maszewskiemu* tylko o 0 8 sek.

W biegu na 100 m najszybszym okazał się *Koźlicki,* choć czas (11.3) z powodu przeciwnego wiatru nieświetny. Trojanowski II wycofał się z finału z powodu niedyspozycji i parwdopodobnie zrezygnuje on z wyjazdu do Brukseli.

Podkreślić jeszcze należy wyniki *Pławczyka* w skokach oraz *Siedleckiego w kuli.*

Wśród pań

byliśmy świadkami obiecującego odrodzenia się sekcji kobiecej Warszawianki, która po kilku latach zupełnej absencj, wystąpiła bardzo okazale i zdobyła większość tytułów mistrzowskich. Popisały się szczególnie *Smętkówna* (dawniej ŁKS) i *Mondralówna* (dawniej AZS Poznań).

Wyniki pierwszego dnia zawodów

wypadły następująco:

Konkurencje męskie:

100 m: 1) *Koźlicki* (AZS) 11.3, 2) Krawczyk (Legja) 11.4, 3) Galicki (Warsz.).

400 m: *Koźlicki* 51, 2) Brachocki (Warsz.) 51.6, 3) Miller (AZS) 52.6, 4) Holfeier.

800 m: 1) *Kuźmicki* (Warsz.) 2:01.6, 2) Lesicki (Warta) 2:01.1, 3) Skowroński (Warsz.), 4) Chatisow (Warsz.).

5 km: 1) *Lindgreen* (Szwecja) 15:26, 2) Duplicki (AZS) 15:51, 3) Wiśniewski (Warsz.) 15:52.6, 4) Eichel (Skra).

400 m płotki: 1) *Maszewski* (Legja) 58, 2) Hanke (Polic) 59, 3) Pruszkowski (Polic) 61.8, 4) Marciniec (Warsz.) 62.5.

Skok w wyż: 1) *Pławczyk* (AZS) 180, 2) Iwanowski (AZS) 170.

Tyczka: 1) *Pławczyk* 340 (poza konkursem 360).

Kula: 1) *Siedlecki* (Leg.) 13.91, 2) Zieleniewksi (AZS) 13.27, 3) Szyc 12.25,

Młot: 1) *Kartasiński* (Polic.) 31.05. 2) Aluchna (Skra) 27.67.

Konkurencje kobiece:

60 m: 1) *Sadowska* (Warsz.) 8.7, 2) Kałużyna (Grażyna) 8.7, 3) Mondralówna (Warsz.), 4) Wenclówna (Skra).

200 m: 1) *Mondralówna* 29.

Skok wdal z miejsca: 1) *Żmudzińska* (Warsz.) 227, 2) Dasowska 219, 3) Prejsówna (Legja) 209.

Dysk: 1) *Rapińska* (Grażyna) 31.21, 2) Kaflińska (Warszawianka) 26.22.

Oszczep: 1) *Smętkówna* (Warsz.) 33.46, 2) Rapińska 26.61, 3) Lubecka (Grażyna) 24.08.

Sztafeta 4x100 m: 1) *Warszawianka I* 54.9, 2) Warszawianka II 58.2.

Drugi dzień zawodów

110 m. płotki: 1) *Twardowski* 16.5, 2) Pławczyk, 3) Pajsker. Bieg unieważniono, ponieważ jeden płotek był źle ustawiony.

Oszczep: 1) *Żwirek* (Warsz.) 50.55, 2) Szaliński (Legja) 49.06, 3) Szczerbicki (Legja).

4x100 m.: 1) *Legja* 44.1, 2) AZS 44.3, 3) Warszawianka 45.1. Bardzo dobrze biegł zawodnik Legji Łada.

1.500 m.: 1) *Lindgreen* (Szwecja) 4:06.1, 2) Duplicki (AZS) 4:10.5, 5) Mulak (Skra) 4:10.7, 4) Janowski (Warta) 4:12, 5) Adamczyk, 6) Pruszkowski.

200 m.: 1) *Downarowicz* (Legja) 23.5, 2) Łada 24, 3) Łukasiewicz (Warsz.). Trojanowski II odstąpił na 20 m. przed metą.

Skok wdal: 1) *Sikorski* (Policyjny KS) 708 cm., 2) Szczerbicki 704, 3) Twardowski 685, 4) Hanke 680. Twardowski skręcił nogę w drugim skoku.

10 km.: 1) *Romanowski* (Warsz.) 34.35, 2) Przybyłko (Skra) 34:35, 3) Karczewski (Warsz.) 35.13, 4) Kmera (AKS) 36:25.

Trójskok: 1) *Waryszewski* (Skra) 12.93, 2) Pławczyk 12.84, 3) Pajsker (Legja) 12.85, 4) Galicki (Warsz.) 12.40.

4x400 m.: 1) *Warszawianka* 3:31.5, 2) AZS 3:31.5, 3) Policyjny KS. Początkowo prowadzi Warszawianka, ale Koźlicki na ostatniej zmianie omal nie mija Maćkowiaka.

Konkurencje kobiece.

100 m.: 1) *Mondralówna* (Warsz.) 13.8, 2) Chrzanowska (Grażyna) 13.9, 3) Kaflińska (Warsz.)

800 m.: 1) *Zwirliczówna* (Skra) 2.43.6, Smętkowska została zdyskwalifikowana za zabieganie.

Kula: 1) *Cejzikowa* (AZS) 11.45, 2) Rapińska 9.71, 3) Dutkówna (Warsz.) 9.65.

Skok wzwyż: 1) *Wenclówna* (Skra) 135, 2) Sadowska (Warsz.) 130, 3) Sokalówna 130.

Skok wdal: 1) *Wenclówna* 4.75, 2) Preisówna (Legja) 473, 3) Segno (AZS) 471, 4) Mondralówna, Wenclówna skręciła nogę.

4x200 m.: 1) *Warszawanka* 2:02.8, 2) Skra.

W ramach zawodów odbył się zorganizowany przez Związek Strzelecki

eliminacyjny chód na 25 km.

Start chodu, w którym wzięło udział 30 zawodników ze Związku Strzeleckiego, znajdował się w Piasecznie, a meta na stadjonie Wojska Polskiego.

Na początku wysunął się z grupy zawodników *Magienta,* który prowadził aż do Belwederu, mając tuż za sobą gdyńskiego piechura Bieregowoja.

Bieregowoj wysunął się następnie na czoło i górując wyraźnie nad resztą zawodników, ukończył chód pierwszy, zupełnie bezkonkurencyjnie.

Wyniki: 1) *Bieregowoj* (Strzelec Gdynia) 2 godz. 17 min. 26 sek., 2) Magienta (Strzelec Warszawa) 2:20.34, 3) Krzeczkowski (Strzelec Warszawa) 2:20.34, 3) Krzeczkowski (Strzelec, Warszawa), 4) Narkowski (Strzelec, Warszawa), 5) Bogusław (Strzelec, Warszawa), 6) Mozdzyński (Strzelec, Warszawa).

Cracovia na czele okręgu krakowskiego

Kraków, 16 czerwca. W sobotę i niedzielę rozegrano mistrzostwa okręgu krak. przy udziale około setki zawodników, reprezentujących nietylko Kraków, ale i liczne ośrodki prowincjonalne, które ostatnio na skutek energicznej akcji KOZLA. doszły do dobrego poziomu. Imponuje w tych ośrodkach wielki zapał do pracy i wartoby, aby zapał ten podtrzymano, gwarantując tem samem rozwój lekkiej atletyki w okręgu krakowskim.

Najlepszym klubem lekkoatletycznym okręgu jest niewątpliwie **Cracovia,** która posiada doskonałą sekcję męską i kobiecą. To też w obydwu kategorjach zdołała się wysunąć na czoło. O ile w klasyfikacji męskiej Cracovia nie ma poważniejszych konkurentów, o tyle w konkurencjach kobiecych znalazła groźną rywalkę w osobach zawodniczek **Makabi.** W szeregach tej ostatniej obok rutynowanej **Freiwaldównej** wystąpiło kilka młodych sił, które walczyły z dużem powodzeniem. Kilka dobrych zawodniczek wystawił również **Sokół krakowski ze Skirlińską** na czele, oraz **KPW. Metal Tarnów,** którego zawodniczki zapowiadają się doskonale na przyszłość.

WYNIKI ZAWODÓW:

Pchnięcie kulą: 1) **Ruczka** (Cracovia) 12.62 m. Rekord okręgu. 2) Still (Makkabi) 11.17 m., 3) Pouch (Crac.) 11.15 m. W kl. B: 1) Słowik (Tarnów, Sokó) 11.77 m.

100 m. w kl. A: 1) **Oszast** (Cr) 11.4, 2) Tuziak (Cr) 11.6, 3) Zawocki (KPW. Nowy Targ) 12. W kl. B: 1) Dudek (Cr) 11.8.

1500 m.: 1) **Fjałka** (Cr) 4:12.6, 2) Rzucidło (Cr), w kl. B: 1) Jurczyk (Cr) 5:16.8, 2) Machej (Wisła) 4:18.4.

Skok o tyczce: 1) **Adamczak** (Cr) 3.20 m., 2) Pouch (Cr) 2.85 m., w kl. B: 1) Piechura (Strzelec, Kryncia) 2.97 m., 2) Schreiner (Strzelec, Krynica) 2.97 m.

400 m. przez płotki: 1) **Oszast** (Cr) 59.2, w kl. B: 1) Schreiner (Strzelec, Krynicna) 1:07, 2) Waligóra (Krynica) 1.23.4.

Próba pobicia rekordu okręgu **w pchnięciu kulą oburącz udała się.** Ruczka uzyskał odległość **24.74 m.,** poprawiając przytem także rekord pchnięcia jednorącz 13.06 Lewą ręką pchnął kulę Ruczka 11.68 m.

Trójskok: 1) **Niezgodzki** (Metal, Tarnów) 12.05 m., 2) Gozdoń (AZS., Kraków) 11.94 m., 3) Dudek (Cr) 11.54.

10 km.: 1) **Marynowski** (WKS. Kielce) 41:12.6, 2) Sikora (Strzelec, Krynica) 41.23.

Sztafeta 4×100 m.: 1) **Cracovia I** w składzie: Oszast, Tuziak, Dudek, Borowiecki w czasie 45.8, 2) Cracovia II 48.8, 3) Strzelec Krynica 48.8.

Rzut dyskiem: 1) **Still** (Makkabi) 37.23 m., 2) Pouch (Cr) 36.44 m., 3) Ruczka (Cr) 32.54 m., w kl. B: 1) Piłat (Cr) 36.12 m.

Skok wdal kl. A: 1) **Zawilski** (Nowy Sącz) 5.04, w kl. B: 1) **Niezgodzki** (Metal, Tarnów) 6.13, 2) Borowski (Cracovia) 6.08, 3) Schreiner (Strzelec, Krynica) 6.06.

200 m. kl. A: 1) **Tuziak** (Cr) 23.8, kl. B: 1) Dudek (Cr) 23.8, 2) Witkowski (N. Targ).

110 m. przez płotki kl. A: 1) **Oszast** (Cr) 16.4, kl. B. 1) Niezgodzki 18.7.

800 m. (startowała tylko kl. B): 1) Jurczyk (Cr) 2:02.2, 2) Ciężak (Cr) 2:07.3.

5 km.: kl. A: 1) **Rzucidło** (Cr) 16:31.8, kl. B: 1) Machej (Wisła) 17:24, 2) Chochołowski (Ch), 3) Sikora (Strz., Krynica).

Oszczep: 1) **Zawilski** (KPW., N. Sącz) 48.08, 2) Ruczka (Cr) 46.48, kl. B: 1) Grodoń (AZS. Kr.).

Skok wzwyż: 1) **Adamczak** (Cr) 160 cm., 2) Pouch (Cr) 155, kl. B: 1) Grodoń 160, 2) Piechura (ZS. Krynica) 155

Młot: 1) **Pouch** 23.37, kl. B: 1) Baran (Cr) 19.50.

Sztafeta 4×400 m.: 1) **Cracovia** 3:48.2.

KONKURECNJE KOBIECE:

200 m.: 1) **Droździkówna** (Cr) 29.2, 2) Kukułkówna (Metal, Tarnów) 31.4, 3) Agnes (Cr) 31.6.

60 m.: 1) **Freiwaldówna** (Makkabi) 8.4, 2) Kukułczanka (Metal) 8:8, 3) Droździkiewiczówna (Cr).

Pchnięcie kulą: 1) **Zielonkówna** (Cr) 10.31 m., 2) Mazurówna (Cr) 9.96 m., 3) Sasówna (Makkabi) 7.98 m.

Skok wzwyż: 1) **Mazurówna** (Cr) 131 cm., 2) Zielonkówna (Cr) 127 cm., 3) Hartwikówna 115 cm., 4) Agnes 115 cm.

Sztafeta 4×100 m.: 1) **Makkabi** w składzie: Sachsówna, Deutscherówna, Freiwaldówna i Engelberżanka w czasie 58.2, 2) Metal Tarnów 60, 3) Cracovia 61.2.

100 m.: 1) **Skirlińska** (Sokół, Kraków) 14.2, 2) Deutscherówna (Makkabi) 14.3, 3) Droździkówna (Cracovia).

Dysk: 1) **Freiwaldówna** (Mak.) 25.58, 2) Zielonkówna (Cr) 23.70, 3) Mazurówna (Cr).

80 m. przez płotki: 1) **Freiwaldówna** 15.8, 2) Mazurówna 19.2.

Skok wdal: 1) **Freiwaldówna** 4.61, 2) Skilrińska 4.56, 3) Burdynówna (Sokół, N. Targ) 5.24.

Oszczep: 1) **Skirlińska** 28.60, 2) Freiwaldówna 22.93.

Sztafeta 4×200 m.: 1) Makkabi 2:07.4, 2) Cracovia.

W Białymstoku

Białystok, 16 czerwca (tel.). W sobotę i niedzielę odbyły się na stadjonie Komitetu W. F. i P. W. w Białymstoku okręgowe miejscowe zawody lekkoatletyczne pań i panów klas A, B i C. Zawody stały na średnim poziomie.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje trójskok, w którym **Luckhaus osiągnął najlepszy wynik w Polsce w tej konkurencji,** skacząc **14.33 m. i rzut dyskiem,** w którym por. **Kozłowski** (WKS. Śmigły, Wilno), bawiący czasowo w Białystoku, osiągnął **40.52 m.**

W biegach pań w dalszym ciągu na pierwszem miejscu była **Katzówna,** zdobywając dwa pierwsze miejsca w biegu na 60 i na 100 m. Organizacja dobra, publiczności niedużo.

WYNIKI:

PANIE: 60 m. kl. A: 1) **Katzówna** (Makkabi) 8:4, 2) Tokarzewiczówna (Jag.) 8:5. — Kl. B: 1) Sokołówna (Mak.) 9 sek., 2) Subotnikowa (Mak.) 9.2. — 100 m. kl. A: 1) **Katzówna** (Mak.) 13.9, 2) Daszutówna (Jag.) 14.3. — Kl. B: 1) Sokołówna (Mak.) 15, 2) Subotnikówna. — 200





Uczestnicy zawodów lekkoatletycznych o mistrz. okręgu krak. Na lewo: drużyna Strzelca z Krynicy z pplk. Wójcickim, kierownikiem Okr. Urzędu WF w pośrodku, na prawo lekkoatleci Wojsk. KS Kielce.

m. kl. A: 1) **Daszutówna** (Jag.) 29.8, 2) Tokarzewiczówna (Jag.). — Kl. B: 1) Woronowiczówna (KSM. Łomża) 32.5, 2) Rubelówna (Mak.). — 800 m.: 1) **Rubelówna** 2.49.8, 2) Wileńska (KSM. Łomża) 2.59.3. — 4×100: 1) **Jagiellonja** 59.4, 2) KSM. Łomża 1.07.

Rzut kulą kl. A: 1) **Dąbrowska** (Jag.) 8.92, 2) Tokarzewiczówna (Jag.) 8.33. — Kl. B: 1) Rozenblumówna (Mak.) 8.14, 2) Woronowiczówna (KSM. Łomża) 7.22. — Dysk: 1) Woroniecka (Jag.) 27.40, 2) Dąbrowska (Jag.) 27.07. Rzut oszczepem: 1) Daszutówna (Jag.) 22.72, 2) Dąbrowska (Jag.) 22.04.

4×200: 1) Jagiellonja 2.7, 2) KSM. Łomża 2.29.02.

Skok wdal kl. A: 1) **Tokarzewiczówna** (Jag.) 4.61, 2) Daszutówna 4.58. — Kl. B: 1) Rubelówna 3.83, 2) Korftówna (KSM. Łomża). — Skok wzwyż: 1) Daszutówna (Jag.) 1.27, 2) Tokarzewiczówna 1.22. — Kl. B: 1) Korftówna (KSM. Łomża) 1.17.

Skok wdal z miejsca: 1) **Tokarzewiczówna** 217 cm., 2) Daszutówna 205 cm.

PANOWIE: 100 m. kl. A: 1) **Zasłona** (Jag.) 11.05. — Kl. B: 1) Zimnoch (Ogn.). — Kl. C: 1) Cieślak. — 200 m. kl. A: **Zasłona** 23.05, kl. B: Lidke 23.09. kl. C: Arcisz (Strzelec) 27.02. — 400 m. kl. B: Kozłowski (Strzelec) 57 sek., kl. C: Jasinowski 59.04.

1.500 m.: **Hora** (Łomża) 4.29, Ewers (Jag.) 4.43.

5.000 m. kl. A: **Półtorak** 16.33. — Kl. C: **Góra** (Łomża) 17.18.

4×100: **Jagiellonja** 46.1, Strzelec 52.

Skok wdal kl. A: 1) **Luckhaus** 6.60, 2) Sawicki 6.16. Kl. B: Standke 5.77, Mandziuk (Jag.) 5.54.

Skok wzwyż kl. B: 1) Hempel (Jag.) 1.58, 2) Kozłowski (Strzelec) 1.53.

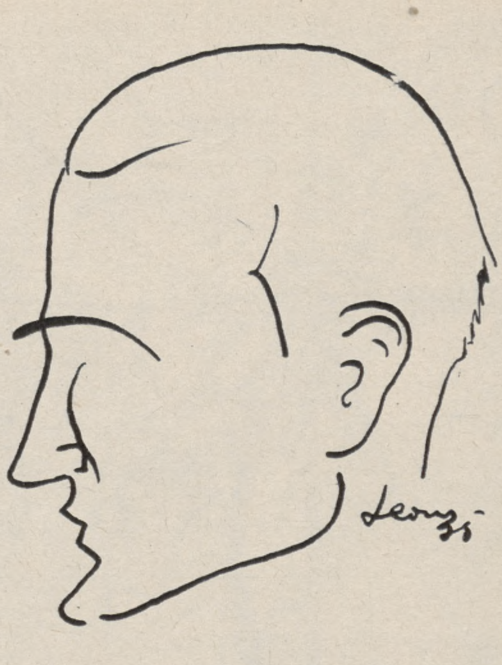
Skok o tyczce: 1) **Sawicki** (Jag.) 2.45.

Trójskok: 1) **Luckhaus** 14.33, 2) Sawicki 11.80.

Rzut kulą: kl. A: 1) **Sawicki** 9.98. — Kl. B: Małyszko 1.71. — Kl. C: Koźlik 9.84.

Rzut dyskiem: 1) por. **Kozłowski** (WKS. Śmigły) 40.52, 2) Sawicki 38.35, 3) Małyszko 37.4.

Oszczep: 1) **Sawicki** 42.51.



Schwaen (EKS) w karykaturze L. Gelba.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Śląska

Katowice, 16 czerwca (tel.). W niedzielę odbyły się na stadjonie w Chorzowie lekkoatletyczne mistrzostwa Śląska pań i panów. Mistrzostwa te zostały obesłane stosunkowo **małą ilością zawodników,** gdyż zamiast spodziewanych 80-ciu, na starcie stanęło tylko **50-ciu lekkoatletów.**

Zawody obfitowały **w wiele niespodziewanych wyników,** mimo że **nie stały na zbyt wysokim poziomie,** a przedewszystkiem — co najsmutniejsze — **nie wykazały nowego narybku.**

W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje sensacyjna **porażka Orłowskiego** (Pogoń) **na dystansach 1500 i 800 m. w walce z zawodnikiem Rakoczym** (Pogoń), który wykazał doskonałą formę.

Drugą niespodzianką było **zwycięstwo Wasilewskiej** (Pogoń) **w rzucie dyskiem nad Orzełówną** (Stadjon).

Ponadto należy podkreślić pierwszorzędny wynik, uzyskany przez **inż. Nowosielskiego w biegu 110 m. przez płotki** — czas **15.7,** mimo lekkiej kontuzji zawodnika.

Z innych konkurencyj na wzmiankę zasługuje również fakt, iż **Schneider** (Pogoń) **odpadł w skoku o tyczce już przy 3.40 m.,** jakkolwiek na trenigach osiągnął wysokość 4.03. Powodem tego był fakt, iż Schneider rozpoczął skoki **dopiero od 3.30 m.,** wskutek czego nie był odpowiednio dysponowany, a ponadto nie odpowiadała mu bieżnia.

Doskonały zawodnik Pogoni w skoku wzwyż **Chmiel pobił dotychczasowy rekord śląski, wynoszący 183 cm.,** osiągając **wysokość 185 cm.** Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że Chmiel ustanowił **nowy rekord już z pierwszego skoku.** Próba pobicia rekordu Polski (191 cm.) **nie udała się.**

Wyniki były nast.:

Bieg 400 m. panów: 1) **Latka** (Rozdzień, Szopienice) 1:03.9, 2) Rojka.

Bieg 60 m. pań: 1) **Orłowska** 8 sek., 2) Kostkówna, 3) Sikorzanka.

Bieg 100 m. panów: 1) **Czyż** (Stadion) 11 sek., 2) Strojnowski, 3) Hajduk.

Rzut dyskiem panów: 1) **Praski** (Strzelec) 37.58, 2) Paljon, 3) Zajusz.

Bieg 1500 m. panów: 1) **Rakoczy** 4:08.8, 2) Orłowski.

Rzut dyskiem pań: 1) **Wasilewska** 30.33, 2) Orzełówna.

Skok o tyczce panów: 1) **Paljon** 3.40.

Bieg 100 m. pań: 1) **Orłowska** 13.2, 2) Bytomska 13.8, Białasówna została zdyskwalifikowana.

Bieg 800 pań wygrywa nowy talent **Lewkówna** (Sokół, Chorzów) w czasie 2:48.4, przed wielokrotną mistrzynią Śląska, Szułasówną.

Skok w dal pań: 1) **Wasilewska** 2.20.

Bieg 110 m. przez płotki: 1) **Nowosielski** 15.7, 2) Schneider 16.3.

Rzut kulą panów: 1) **Zajusz** (Stadion) 13.39, 2) Praski 13.34.

Bieg 400 m.: 1) **Rzepuś** 57.1, 2) Rojek 57.5.

Bieg 80 m. przez płotki pań: 1) **Orłowska** 14.4, 2) Białasówna 15.

Skok wzwyż pań: 1) **Orzełówna** 1.40.5, 2) Bytomska 1.38.

Bieg 200 m.: 1) **Czyż** (Stadion) 23 sek., 2) Hajduk 23.3.

Bieg 200 m. pań: 1) **Orłowska** 27.5, 2) Białasówna 28.2.

Bieg 800 m.: 1) **Rakoczy 2:00.3 (nowy rekord śląski),** 2) Orłowski.

Skok wzwyż: 1) **Chmiel 1.85 (nowy rekord śląski),** 2) Krenecke 177.

Rzut kulą pań: 1) **Sierańska** 9.32, 2) Wydrowska 8.87.

Sztafeta 4 × 100 pań: 1) **Pogoń** 56.7, 2) Stadion.

Sztafeta 4 × 100 panów: 1) **Stadion** 46.1, 2) Sokół (Krywałd). Startowało 6 sztafet.

Rzut oszczepem: 1) **Nieszyn** 52.30, 2) Chmiel 50.73, Kądzielawa nie startował.

Skok w dal pań: 1) **Koszykówna** 4.59, 2) Bytomska 4.45, Koszykówna została odesłana do szpitala z naderwanem ścięgnem.

Bieg 5.000 m. wygrywa nowy talent **Słokłosiński** (Strzelec, Bielsko) w czasie 16:26.0, bijąc Hartkka.

Rzut oszczepem pań: 1) **Sikorzanka** 29.45, 2) Pinkerówna (Strzelec) 28.

Skok w dal panów: 1) **Kosz** 6.60, 2) Strojnowski 6.52, 3) Zieliński 6.46.

Rzut młotem: 1) **Węglarczyk** 36.61.

I. K. P. triumfuje w Łodzi

Łódź, 16 czerwca (tel.). W ciągu soboty i niedzieli odbyły się na stadjonie ŁKS. zawody o mistrzostwo lekkoatletyczne okręgu łódzkiego. Zawody cieszyły się **dużą frekwencją zawodników,** gdyż startowała ich **rekordowa ilość,** jak na Łódź — ponad 100. — Bardzo dobrze wypadł start zawodników prowincjonalnych, a więc klubów: KSZO., Granat, Proch.

Wyniki są następujące: w klasie A: skok wdal: 1) **Kucharski E.** 6.27, 2) Kucharski R. 5.86, obaj z IKP.

400 m.: 1) **Wróblewski** (ŁKS) 53.7, 2) Kucharski R. 54.2.

1500 m.: 1) **Kurpesa** (IKP) 4.18.6, 2) Starosta (Zjednoczone) 4.41.

10 km.: nie startował Kurpesa i Polak, Jańczyk wycofał się. W tej konkurencji w klasie A niema mistrza.

100 m.: 1) **Bystry** (IKP) 11.8, 2) Kucharski (IKP) 12, 3) Kłodacz (Wima) 12.1.

Rzut młotem: 1) **Fischer** 35.67 (Sokół), 2) Leśkiewicz (KSZO) 34.87, 3) Szymański (KE) 33.62.

Sztafeta 4×400: 1) **IKP.** 4.04.2, 2) ŁKS. 4.28.8.

Dysk: 1) **Imiela** (KSZO) 40.19, 2) Błaszczyk (ŁKS) 36.90.

800 m.: 1) **Wróblewski** 2.09, 2) Starosta.

Sztafeta 4×100: 1) **IKP.** 46.6, 2) ŁKS. 47.

Kula: 1) **Imiela** 12.70, 2) Błaszczyk 12.15, 3) Rozstaw (Zj.) 11.54.

5 km.: 1) **Kurpesa** 15.56.9, 2) Polak (ŁKS) 16.45.5.

200 m.: 1) **Bystry** (IKP.) 24.4 przed Kłodasem.

Tyczka: 1) **Anikiejew** (Wima) 3.20 przed Wistehube (UT) 3.20.

Oszczep: 1) **Bobiński** (ŁKS) 56.25, 2) Leśkiewicz 54.73.

Skok wdal: 1) **Salamoński** (Granat) 1.70, 2) Joss (ŁKS) 1.65.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął **IKP.** 56 punktów, ŁKS. 39 pkt. i KSZO. 16 pkt.

Klasa B: skok wdal: **Chmielewski** (Zj.) 6 m. Dysk: **Lange** (Wima) 39.51. 1500 m.: **Mittelsteht** (KSZO) 4.26.8. 10 km.: **Bochnia** (Tomaszów) 36.51.6. — 100 m.: **Chmielewski** 11.4, uzyskując najlepszy czas dnia. 4×400 m.: **ŁKS.** 3.50.9. Dysk: **Osowski** (Tomaszów) 28.75. Kula: **Lange** 12.02. Skok wzwyż: **Milczarek** (Gayer) 1.65. Oszczep: **Jaworski** (Proch) 52.95. — 200 m.: **Skoczek** (Garnat) 24.1. 800 m.: **Mittelsteht** 2.05.9. — 5 km.: **Wróblewski II** (ŁKS) 16.53.5. — 110 m. płotki: **Macieszczyk** (Sokół) 18.7. — 4×100: **Wima** 9.4. Tyczka: **Macieszczyk** 3.10.

W klasie B. pierwsze miejsce zajęła Wima 30 punktów, 2) ŁKS. 29 pkt., 3) WKS. 19 pkt.

Hofmann (Warta) bije rekord Poznania w skoku w dal

Trzech zawodników Warty: Nowak oraz Hoffman I i II zgłosili próbę pobicia rekordu okręgowego w skoku w dal. Próba dała pomyślny wynik. Mianowicie Hoffman I, mając wszystkie skoki w granicach około 7 m., ustanowił nowy rekord okręgowy wynikiem 7.08 i pół m. Wobec takiego wyniku należy przypuszczać, że Hoffman zostanie zaliczony do składu reprezentacji przeciw Belgji.

Polonja warszawska mistrzem okręgowym w koszykówce

Lublin, 16 czerwca (tel.). 15 i 16 bm. odbyły się tu międzyokręgowe zawody koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski.

Wyniki są nast.: **AZS.** (Lublin)—**WKS.** (Grodno) **41:34, AZS.** (Wilno)—**Hakoah** (Lublin) **65:11, AZS.** (Lublin)—**Polonja** (Warszawa) **28:23, AZS.** (Wilno—**Skra** (Warszawa) **42:33, Skra** (Warszawa)—**Hakoah** (Lublin) **36:16, Polonja** (Warszawa)—**WKS. Grodno 73.27, DKS. Grodno**—**Skra** (Warszawa) **25:18, Polonja** (Warszawa)—**AZS.** (Wilno) **29:20.**

Mistrzostwo grupy zdobyła **Polonja (Warszawa)** przed AZS. (Wilno), WKS. Grodno i Skrą (Warszawa).

AZS. lubelski, po pięknem zwycięstwie nad mistrzem Polski, Polonją z Warszawy i WKS. Grodno, **nie został dopuszczony do finałów** z powodu wstawienia jednego gracza, niezgłoszonego do zespołu.

O mistrzostwo tenisowe Śląska

Katowice, 16 czerwca (tel.). **Policyjny K. S.** (Katowice)—**Pogoń** (Katowice) **0:13** walkowerem. W Chorzowie miejscowy K. S. **Stadjon zwycięża Unję** z Sosnowca 12:1. W Katowicach **Katowicki Klub Tenisowy** pokonał **Rybnicki Kulb Tenisowy 12:1.** W Mysłowicach **Biało-Bielskie Tow. Tenisowe** przegrało z miejscowym klubem tenisowym 7:6.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WILNA. Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu wileńskiego nie obudziły większego zainteresowania, gdyż kilku czołowych zawodników nie mogło niestety wziąć udział w zawodach. Wyniki są nast.: 100 m — Zardzin (KPW) 11.5, 200 m — Sadowski (WKS) 23.5, 400 m — Słonimczyk (Ż. A. K. S.) 57.6, 800 m. — Żylewicz (WKS) 2.25. Jest to najlepszy wynik zawodów. 5000 m. — Hornatkiewicz (WKS Śmigły) 16.2, rzut dyskiem Fiedoruk (PPW) 38.79, rzut kulą Fiedoruk (PPW) 13.56. Niektóre konkurencje będą jeszcze powtórzone. Zawody o mistrzostwo nie zostały jeszcze zakończone. Nastąpi to w przyszłą niedzielę.

DO PIERWSZYCH MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH W POZNANIU DLA JUNIORÓW (zawodników do lat 18) stanęła reprezentacja Warty, Sokoła poznańskiego, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Kolejowego PW. Zawody przyniosły naogół dobre wyniki, szczególnie w biegu 100 m. i w skoku wdal. Stylowo wyróżniali się lekkoatleci Warty, na których znać solidną zaprawę. Im też przypadło w ogólnej punktacji pierwsze miejsce i 112 pkt. Na dalszych miejscach uplasowały się KSM 68 pkt., Sokół 48 pkt., Kolejowe PW 14 pkt. Wyniki były następujące: 60 m. Jasiewicz II (Warta) 7.3, 100 m.: 1) Jasiewicz 11.8, 500 m.: 1) Andrzejewski (Warta) 1.12.2. 1500 m.: 1) Maćkiewicz (Warta) 4.38, Sztafeta 4x200 m.: 1) Warta 1.42. Sztafeta 4x75 m.: 1) Warta 36.6. Skok wdal: 1) Jasiewicz 6.10. Skok wzwyż: 1) Jasiński 1.55. Kula: Graczyk 13.16. Dysk. Graczyk 45.8[illegible]. Oszczep: Graczyk 44.36.

W WYNIKU DODATKOWEJ ELIMINACJI W BIEGU NA 110 M. Z PŁOTKAMI we Lwowie między Hasplem (15.4) i Niemcem (15.6) wyznaczony został do reprezentacji na mecz z Belgją 23 bm. w Brukseli zawodnik lwowski Haspel, który startować będzie w tym biegu razem z Twardowskim. Do biegu 100 m. zamiast Trojanowskiego II wyznaczono Tęsiorowskiego (Poznań), a do skoku wdal Sikorskiego. O ile Kostrzewski nie będzie mógł pojechać, do biegu na 400 m. z płotkami, pojedzie Niemiec.



Szwed Lindgreen w biegu 5 km. o mistrzostwo Warszawy.

REDAKCJA

WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY..
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. – 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. – Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



KAJAKIEM PRZEZ PIENINY

Fragment z II międzynarodowego wyścigu kajakowego na Dunajcu o mistrzostwo Polski. Austrjak Hradetzky na mecie I etapu w Szczawnicy.